



POZNAN
CZWARTEK
2
LISTOPAD
1967
Wydanie AB
Nr 259 (7376)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Delegacja partyjno-rządowa PRL przybyła do Moskwy

W środę udała się do Moskwy delegacja partyjno-rządowa PRL, która weźmie udział w uroczystościach 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W skład delegacji, której przewodniczący: I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka

Rozmowy brytyjsko-tureckie

Prezydent Turcji, Sunay, przybył w niedzielę z tygodniową oficjalną wizytą do W. Brytanii. Program jego pobytu przewiduje spotkania z premierem Wilsonem, w czasie których będą omawiane problemy stosunków między obu krajami i sprawy międzynarodowe. Według doniesień gazet londyńskich, w toku rokowań poruszony będzie problem Cypru. Jest to pierwsza oficjalna wizyta prezydenta Turcji w W. Brytanii.

Prezydentowi towarzyszy m. in. minister spraw zagranicznych, Cag Layangil. (PAP)

Rewizyta M. Spychalskiego w Finlandii

Na zaproszenie ministra obrony narodowej Finlandii — Sulo Suorttanena, 9 bm. uda się z kilkudniową rewizytą do Finlandii minister obrony narodowej — Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką. (PAP)

Wiec przyjaźni w Kairze

W niedzielę w siedzibie Arabskiego Związku Socjalistycznego w Kairze odbył się wiec dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Organizatorami tej imprezy byli stały sekretariat Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki, krajowy komitet solidarności tej organizacji, Krajowa Rada Obrońców Pokoju ZRA i przedstawiciele ruchów narodowo-wyzwoleńczych w Afryce. Na wiecu obecna była delegacja radzieckiego Komitetu Solidarności Afro-Azjatyckiej.

Delegat krajowej Rady Obrońców Pokoju ZRA, Said Hayal, mówił o pomocy udzielanej przez społeczeństwo radzieckie ruchom narodowo-wyzwoleńczemu na całym świecie. (PAP)



Na zdjęciu moment powitania delegacji z Charkowa na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu.
Fot. — K. Przychodzki

wchodzi członkowie Biura Politycznego KC PZPR: prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC — Zenon Kliszko i I sekretarz KW w Katowicach, Edward Gierek.

W skład delegacji wchodzi również członek KC PZPR — ambasador PRL w Związku Radzieckim Edmund Pszczółkowski.

Wraz z delegacją do Moskwy udał się ambasador ZSRR w Polsce, Awierkij Aristow. Na lotnisku Okęcie delegację zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecni byli członkowie Ambasady ZSRR w Warszawie.

Przybywającą do Moskwy polską delegację partyjno-rządową powitali na lotnisku wnukowski: sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Ra-

Goście z Charkowa w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania 4-osobowa delegacja miasta Charkowa. Na Dworcu Głównym gości witali: sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium RN Poznania i przewodniczący ZW TPPR — Jerzy Kusiak i sekretarz Prezydium WRN — Edmund Piosik. Na czele delegacji radzieckiej stoi I sekretarz Charkowskiego Miejskiego Komitetu Partii — Iwan Jefimowicz Laboga. Ponadto w skład delegacji wchodzi: sekretarz Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego (odpowiednik naszej WRN) — Grigorij Dmitrowicz Hrečko, rektor Charkowskiego Instytutu Medycznego — Borys Akimowicz Zadorożnyj i starszy mistrz Zakładów Budowy Prządaków Elektrycznych w Charkowie — Anastazja Stiepanowna Burko. Goście radzieccy wezmą udział w dzisiejszej wojewódzkiej akademii dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ponadto goście z Charkowa wezmą udział w spotkaniu z kierownictwem KW PZPR w Poznaniu, oraz władzami miasta i województwa. (nd)

dy Ministrów ZSRR, D. Połański i inni czołowi działacze partyjni i państwowi ZSRR.

Na lotnisku obecni byli członkowie Ambasady PRL w Moskwie. (PAP)

PRZYJAZD DALSZYCH DELEGACJI

1 bm. przybyła do Moskwy na obchody 50-lecia Rewolucji Październikowej delegacja partyjno-rządowa Jugosławii z prezydentem Josipem Broz Tito na czele.

Przyjechały też delegacja Mongolii pod przewodnictwem premiera J. Cedenbały i delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na czele której stoi przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D, Coj Jen Gen. (PAP)

Polskie obrabiarki na 60 rynkach świata

W ciągu 9 miesięcy br. uzyskaliśmy z eksportu obrabiarek ok. 80 mln zł. dew., w tym ok. 60 mln zł. dew. z krajów socjalistycznych. Polskie obrabiarki znane są w 60 krajach różnych kontynentów. W okresie powojennym dostarczyliśmy zagranicznym odbiorcom ok. 25 tys. maszyn obróbkowych rozmaitych typów i wielkości. Ugruntowany jest rynek zbytu w takich krajach, jak India, Grecja, ZRA, Wielka Brytania, Australia, Kanada, NRF. Do tego ostatniego kraju w ub. roku dostawy naszych obrabiarek wzrosły dwukrotnie — w stosunku do 1965 r. także w I połowie br. nastąpił dalszy, 25-procentowy wzrost dostaw obrabiarek z Polski do NRF.

Obrabiarki „Made in Poland” pracują w zakładach na leżących do takich światowych firm, jak włoski „Fiat”, brytyjski „Vickers”, szwedzki „Ericsson”, francuski „Chausson” czy też „Krupp” w NRF. Niektóre maszyny — np. wieloczynnościowe prasy — uważane są za prawdziwe rewelacje techniczne. Bardzo dobrą marką cieszą się też ciężkie maszyny obróbkowe, m. in. do kolejowych zestawów kołowych.

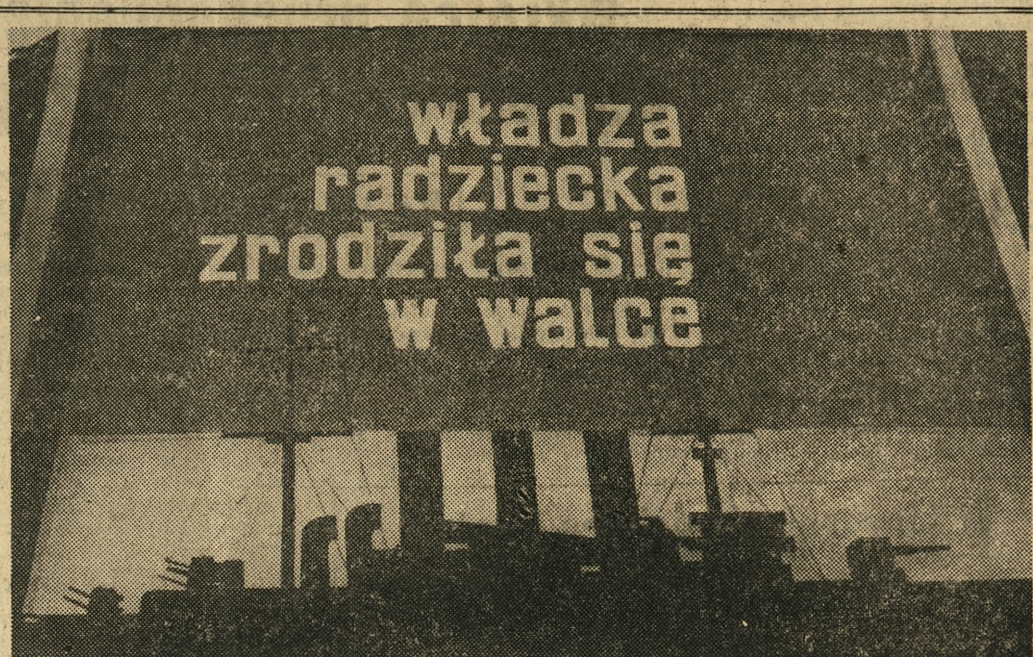
Mimo tych osiągnięć, nasz eksport obrabiarek nie rośnie ostatnio tak szybko, jak by się tego należało spodziewać. Dotyczy to zarówno rynków kapitalistycznych, jak i socjalistycznych. Przemysł nie dość szybko i elastycznie dostosowuje się do potrzeb odbiorców.

Toteż dla rozwoju eksportu powołano ostatnio w 11 fabrykach obrabiarkowych komórki akwizycyjno-ofertowe. Przemysł przejął w tym roku serwis techniczny maszyn pracujących za granicą. Przygotowywane są projekty zwiększenia udziału przemysłu obrabiarkowego w handlu z zagranicą.

Pierwsze tony kwasu azotowego z Puław II

Budowniczość drugiej fabryki związków azotowych, zwanej popularnie „Puławami II” odnieśli w środę wielki sukces. Tego dnia o godzinie 12.30 odbyło się uruchomienie I nitki kwasu azotowego w zakładach. Próby wypadły pomyślnie. Otrzymano pierwsze tony kwasu azotowego — półsurowca, z którego produkowany będzie nawóz sztuczny — saletra amonowa. W „Puławach II” — jak wiadomo — produkowany jest mocznik.

Dzięki pomyślnie zakończonemu próbom z I nitką kwasu azotowego za dwa dni można będzie uruchomić produkcję saletry amonowej. (PAP)



władza
radziecka
zrodziła się
w walce

Dzisiaj uroczysta akademicka ku czci 50-lecia Wielkiego Października

Dzisiaj 2 listopada br., o godz. 17 w Hali Nr 20 MTP przy ul. Sniadeckich odbędzie się uroczysta akademicka zorganizowana przez Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W programie akademii — w której uczestniczyć będzie delegacja z Charkowa — przewidziano m. in. referat oraz przekazanie sztandaru od społeczeństwa Poznania i Wielkopolski dla społeczeństwa obwodu charkowskiego.

Akademie zakończy część artystyczna, w której wystąpią artyści scen poznańskich, zespół „Wielkopolska” i inne zespoły artystyczne.

Podobnie jak cały kraj Poznań odświętną szatą wita zbliżającą się 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Czerwone i białoczerwone flagi, portrety przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, transparenty z hasłami i inne dekoracje — widoczne są na każdym kroku. Na zdjęciu jedna z licznych dekoracji zdobiących mury Zakładów Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodzki

W hołdzie żołnierzom WP poległym w Szwajcarii

1 listopada br. w Szwajcarii w miejscowości Leysin Lorrets odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci żołnierzy polskich, którzy prochy spoczywają na tujejszym cmentarzu wojskowym.

Pomnik ten wyobrażający dwa stylizowane, symboliczne miecze grunwaldzkie, dzieło artysty rzeźbiarza Macieja Piotrowskiego Polaka zamieszkałego w Szwajcarii, wzniesiony został z inicjatywy Ambasady PRL w Szwajcarii i Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Na uroczystość przybył z kraju przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa minister Janusz Wieczorek.

Tumnie przybyła miejscowa ludność, w tym głównie przedstawiciele środowisk polonijnych.

W czasie uroczystości przemówienie wygłosił min. J. Wieczorek.

Powiedział on między innymi:

„W pamiętnym wrześniu 1939 roku, na który patrzyliśmy oczami zgromy i rozpacz była nadludzka ofiarność i wielkie bohaterstwo.

Wrześniowa kampania trwała 35 dni. Przegraliśmy — narzuconą nam — wrześniową bitwę, słabsi i źle uzbrojeni ulegliśmy dziesięciokrotnej przewadze wroga.

Ale przez wszystkie lata okupacji hitlerowskiej naród polski ani na chwilę nie zaniechał walki. 6 milionami istnień ludzkich okupiliśmy tę walkę. To była w naszej 1000-letniej historii najwęższa cenna, jaką zapłacił nam za wolność i niepodległość kraju.

Wierny hasłom, wypisanym na bojowych sztandarach, „Za honor i ojczyznę” — walczył polski żołnierz w kraju i na wszystkich niemal frontach 2 wojny światowej.

Byliśmy — my Polacy, wszędzie tam, gdzie toczył się bój z hitleryzmem, gdzie trwała walka „o naszą i waszą wolność”.

Mogli żołnierze polskich rozsiadani są gęsto po całym świecie, mówią i uczą o szlaku bojowym, którym zdążył nasz żołnierz do umęczonej ojczyzny.

Polska Ludowa jednakowoż cześć wszystkim swych synów, którzy walczyli o jej wolność, serdeczną pamięcią obejmuje wszystkich, którzy w walce po leżyli żołnierską śmiercią.

Bo jednakowa jest wartość i cena polskiej krwi niezależnie od tego, gdzie została przelana.

Dokończenie na str. 2

Sprawa Wietnamu

Protesty studentów USA

Okrzykami „morderca” i „klamca” powitali studenci uniwersytetów w Bloomington (stan Indiana) 31 października amerykańskiego sekretarza stanu, Deana Ruskę, który w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie wyraził poparcie dla polityki administracji w sprawie Wietnamu. Studenci nieśli plakaty z hasłami antywojennymi.

Przewodniczący krajowego zrzeszenia studentów USA, Edward Schwartz oświadczył w Waszyngtonie, że w listopadzie na przeszło 25 uniwersytetach odbędą się demonstracje antywojenne.

Studenci Uniwersytetu Harvard przez cały dzień demonstrowali przeciwko przedstawicielom Ministerstwa Obrony, którzy przybyli na uniwersytet w celu zapisywania „chętnych do udziału w wojnie wietnamskiej”. Do studentów przyłączyła się część wykładowców. Na polecenie władz uniwersytetu, 300 uczestnikom demonstracji odebrano legitymacje studenckie. (PAP)

Posiedzenie KG FWN Wietnamu Półn.

Jak informuje dziennik „Nhan Dan”, w dniach 20—23 października w jednym z wyzwoleńskich okręgów Wietnamu Południowego odbyło się rozszerzone posiedzenie Prezydium KC Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego. Na posiedzeniu przewodniczący prezydium tej organizacji, Nguyen Nhu Tho wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji w Wietnamie Południowym. (PAP)

3,5 mld zł w konkursie PKO

Październik był obchodzony w kraju jako miesiąc oszczędności. W związku z tym, tradycyjnym zwyczajem, PKO zorganizowała „Konkurs 300” dla wszystkich tych, którzy zadeklarowali przechowanie na książeczce oszczędnościowej co najmniej 300 zł (lub wielokrotność tej sumy) przez 3 miesiące. Dla uczestników imprezy przewidziane są liczne nagrody, które w postaci bonów towarowych, wartości od 300 do 5000 zł, zostaną rozdzielone drogą losowania. Losowanie bonów przewidziane jest na 6 lutego 1968 r. Natomiast 6 marca przyszłego roku nastąpi losowanie 5 samochodów osobowych, stanowiących dodatkowe nagrody dla tych uczestników konkursu, którzy zadeklarowali wkład przecho- wania w PKO przez 4 miesiące.

Według danych za dwie dekady, na konkurs zgłoszone zostały deklaracje na łączną sumę ponad 3,5 mld zł, podczas gdy w tym samym okresie ub. roku — 3,2 mld zł. (PAP)

Chiny odwołują specjalistów

Rząd ChRL — jak podaje Agencja Nowych Chin — postanowił odwołać wszystkich chińskich specjalistów technicznych i ekspertów z Birmy. (PAP)

Telefilm z Kosmosu

31 października telewizja radziecka pokazała zdjęcia filmowe zrobione w momencie rozłączania się satelitów „Kosmos — 186” i „Kosmos — 188”. Miliony widzów widziały zdjęcia otrzymane bezpośrednio z Kosmosu. Na ekranach widać było oba satelity. Kamera telewizyjna, umieszczona była na satelicie „Kosmos — 186”. Oprócz satelitów widziano gęste obłoki, zakrywające powierzchnię Ziemi, nad którą przelatywały aparaty kosmiczne. W filmie pokazano sam moment rozdzielenia satelitów, kiedy to z Ziemi przekazano polecenie rozłączenia. „Kosmos — 188” zaczął powoli oddalać się i szybko znikł z pola widzenia.

Najnowocześniejszy w Polsce

Wkrótce uruchomienie kombinatu celulozowo-papierniczego w Świeciu

Wywiad z ministrem R. Gesingiem

— W związku z mającym nastąpić wkrótce uruchomieniem nowoczesnego, dużego kombinatu celulozowo-papierniczego w Świeciu, przedstawiciel PAP — red. Barbara Topczewska zwróciła się do ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — Romana Gesinga z pytaniami na temat znaczenia kombinatu dla naszej gospodarki.

— O kombinacie w Świeciu mówi się „najnowocześniejszy” — czym jest to uzasadnione?

Największy i „najmłodszy” w całym przemyśle celulozowo-papierniczym i drugi co do wielkości w Europie kombinat w Świeciu został wyposażony w maszyny i urządzenia o najwyższym poziomie techniki, a procesy technologiczne są w wysokim stopniu zautomatyzowane. Wysoka jakość urządzeń zdala egzamin w okresie rozruchu. Okresy dochodzenia poszczególnych działów do nominalnej wydajności skracane są nawet o połowę. Wysoki poziom automatyzacji i technologii uwydatnia się najwyraźniej we wskaźnikach wydajności pracy. Wynoszą one w Świeciu 940 tys. zł. rocznie na jednego zatrudnionego, a 1.056 tys. zł. na jednego robotnika grupy przemysłowej. Jest to wskaźnik 4-krotnie wyższy od przeciętnej dla całego przemysłu celulozowo-papierniczego w br.

W jakim stopniu rynek krajowy odczuje podjęcie produkcji przez zakłady w Świeciu?

Pośrednio przez produkcję celulozową wiskozowej przetrzanej do wyrobu włókien sztucznych, a bezpośrednio przez produkcję opakowań i papierów. Po zakończeniu budowy zakładów w Świeciu nastąpi zwiększenie produkcji celulozy do przerobu chemicznego o ok. 50 tys. ton, czyli o 100 proc., celulozy papierniczej i półmas o ok. 280 tys. ton, czyli o 60 proc., papieru workowego o ok. 80 tys. ton, tj. o 55 proc. oraz papieru i kartonów łącznie o 340 tys. ton, a więc o ok. 45 proc. rocznie. Takie zwiększenie masy towarowej gospodarki narodowej niewątpliwie wyraźnie odczuje.

— Kiedy można oczekiwać całkowitego zlikwidowania deficytu materiałów papierniczych odczuwanego w kraju?

— Obserwujemy dynamiczny rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego na całym świecie. Nasz przemysł, mimo intensywnego rozwoju, nie może nam zagwarantować całkowitego zlikwidowania deficytu materiałów papierniczych w szeroko pojętym sensie. Jedną z możliwości doprowadzając produkcję papieru i tektury do ok. 2.400 tys. ton rocznie w r. 1980 uczynimy wielki krok naprzód i będziemy w stanie zaspokoić najpilniejsze potrzeby naszej gospodarki i kultury.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

— Chemia w wielu krajach „w rączkę” przemysłowi papierniczemu w zakresie produkcji opakowań. Czy nasz przemysł celulozowo-papierniczy może liczyć na pomoc ze strony chemii?

— Tworzywa sztuczne są pożądanym komponentem, który w połączeniu z papierem daje w niektórych rodzajach opakowań dobre wyniki ekonomiczne i użytkowe. Jednak tempo rozwoju produkcji tworzyw sztucznych jest u nas jeszcze zbyt wolne, aby już dziś mogły one skutecznie zastąpić papier. (PAP)

Bonn torpeduje układ o nieprolifracji

Wiceminister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Georg Schtibi w przemówieniu wygłoszonym w telewizji NRD oświadczył, że słowa i czyny kół rządzących Bonn dowodzą, iż rząd niemiecki czyni wszystko, aby nie dopuścić do zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

G. Schtibi podkreślił, iż minister finansów NRD, Strauss, podczas wizyty w Hiszpanii otwarcie powiedział, iż układ o nieprolifracji jest nie do pogodzenia z istnieniem „sojuszu atlantyckiego”. Istotny sens opozycji Bonn wobec zawarcia układu polega na tym, by zdobyć dostęp do broni jądrowej — powiedział wiceminister. Tego rodzaju polityka rządu niemieckiego uniemożliwia podpisanie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. (PAP)

Amnestia w ZSRR

Jak podaje agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło w związku z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej dekret o amnestii.

Amnestia dotyczy obywateli, którzy dokonali przestępstw po raz pierwszy, jeśli przestępstwa te nie stanowią wielkie-

Wiadomości z Bliskiego Wschodu

SED kategorięcznie potępia agresywne plany Izraela

W Kairze opublikowano w niedzielę komunikat o wizycie w Zjednoczonej Republice Arabskiej delegacji partyjnej z NRD.

Komunikat głosi, że Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec potępia agresywne plany Izraela i podkreśla konieczność bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich na pozycje zajmowane przed 5 czerwca br. oraz wypłacenia pełnego odszkodowania za szkody wyrządzone krajom arabskim w wyniku agresji. Delegacja potępia politykę rządu izraelskiego i pomoc udzielaną przez Izraelowi.

Delegacja SED pod przewodnictwem Hermana Materna przebywała w Kairze na zaproszenie Arabskiego Związku Socjalistycznego.

POSIEDZENIE RZĄDU ZRA

1 bm. odbyło się w Kairze, pod przewodnictwem prezydenta Naser, kolejne posiedzenie Rady Ministrów Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Na posiedzeniu wiceminister spraw zagranicznych Ahmed Hasan Fekki złożył sprawozdanie z dyskusji w ONZ nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Rada Ministrów wysłuchała także sprawozdań o sytuacji w związku z natf w kraju, o skutkach niedawnego ostrzelania zakładów przemysłowych w Suezie przez artylerię izraelską i zastosowania w związku z tym posunięć w sprawie zapasów produktów naftowych.

LONDYŃSKIE ROZMOWY

Przebywający z wizytą w Londynie król Jordanii Husajn, przeprowadził 1 bm. rozmowy z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii, G. Brownem. Tematem była sy-

tuacja na Bliskim Wschodzie po wydarzeniach wojennych z czerwca br.

Husajn ma 2 bm. spotkać się z premierem Wilsonem, a następnie uda się do Stanów Zjednoczonych.

PREZYDENT JEMENU

W KAIRZE

Do Kairu przybył z 3-dniową oficjalną wizytą prezydent Jemenu, Salal. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem ZRA, Naserem. (PAP)

W 13 rocznicę rewolucji algierskiej

Przemówienie Bumediena

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej Algierii, Bumedien, wygłosił przez radio i telewizję przemówienie do narodu z okazji 13 rocznicy rewolucji algierskiej. Bumedien w swym przemówieniu, które skierowane było do wszystkich Algierczyków w kraju i za granicą, przypomniał o ofiarach poniesionych przez kraj w walce narodowo-wyzwoleńczej. Coroczne świętowanie tej rocznicy, pamięć o tych, którzy oddali życie za wolność ojczyzny — powiedział szef rządu algierskiego — pozwala nam raz jeszcze potwierdzić naszą gotowość iść naprzód i kontynuować dzieło budowy naszego kraju, budowy społeczeństwa socjalistycznego, opartego na sprawiedliwości.

W Algierii ustanowiono monopol państwowy na wszystkie zagraniczne operacje finansowe. Wiadomość tę podała na konferencji prasowej minister finansów i planowania, Ahmed Kaid. Minister podkreślił, że krok ten ma ważne znaczenie dla rozwoju gospodarki kraju i akumulacji środków. (PAP)

W hołdzie żołnierzom WP

Dokończenie ze str. 1

Wyrazem tej troski serdecznej, tej pamięci narodu polskiego o swych żołnierzach jest również podjęcie opieki nad wszystkimi miejscami pamięci narodowej, znajdującymi się także poza granicami kraju. Uważamy to za swój patriotyczny i obywatelski obowiązek. Opiekę nad grobami i cmentarzami traktujemy jako spłatę moralnego długu wobec tych, którzy polegli, a którym nie dane było dożyć dnia wolności i pracy w ojczystym domu.

Tymi myślami i uczuciami przepełnieni odświadczyliśmy dziś pomnik ku czci polskich żołnierzy, których prochy na zawsze spoczęły w pięknej i przyjaźnej nam szwajcarskiej ziemi, w kraju, w którym znaleźli przystań w dniach klęski i zwątpienia i gorczy.

Spójcie spokojnie wiecznym snem drodzy koledzy. Ofiara waszej krwi i waszego życia nie była daremna.

Pamięć o Was żyje i żyć będzie wiecznie w sercach nie tylko polskiego narodu, ale w sercach tych wszystkich, dla których wolność i niepodległość narodu, szacunek dla jednostki i całej ludzkości jest nakazem moralności w stosunkach międzyludzkich.

Z tego nakazu wypływa również umiłowanie pokoju i nasz bunt serca przeciwko każdej postaci wojny”. (PAP)

Wiercenia w Karpatach

Problemy poszukiwań nowych złóż ropy naftowej w Karpatach były w wtorek tematem ogólnopolskiej konferencji w Krośnie.

Uczestnicy narady zwrócili uwagę na konieczność poszerzenia i przyspieszenia wierceń w Karpatach, a przede wszystkim wierceń głębokich. Opracowany program przewiduje w bież. 5-letce prowadzenie tu wierceń poszukiwawczych do głębokości 4,5 tys. metrów i odwiercenie ok. 140 tys. metrów bieżących otworów, a także zwiększenie efektywności badań sejsmicznych.

PAP

W bieżącej pięciolatce nastąpi znaczny rozwój gazownictwa

Gazu w Polsce jest pod dostatkiem. Zarówno gazu ziemnego, jak i koksowniczego, produkowanego w gazowniach miejskich. Toteż przewiduje się, że w 1970 r. zużycie gazu na potrzeby domowe wzrośnie do 2,2 mld. m³. Wówczas 9 mln. mieszkańców miast (tj. ponad połowa) spożywać będzie posiłki, gotowane na gazie.

Dziś na jednego odbiorcę przypada 620 m sześć. gazu rocznie, przy końcu zaś 5-letki dojdziemy prawie do 750. Na wsi postęp będzie znacznie wolniejszy. Liczba gospodarstw, do których dotrą przez wodę, wyniesie zaledwie 60 tys., przy czym w samym tyl-

ko woj. rzeszowskim będzie ponad 38 tys. odbiorców (bliższe złoże gazu).

Aby zrealizować te zamierzenia, potrzebne są przede wszystkim surowce, przesyłające gaz ziemny. Na ten cel przeznaczają się większość nakładów inwestycyjnych. Do końca 1970 r. założone zostaną m. in. gazociągi: Warszawa — Włocławek i Dziesięcowa — Opole — Wrocław (po łączny Śląsk Górny z Dolnym). W miastach trwa modernizacja i rozbudowa sieci gazowej. Istniejąca bowiem uniemożliwia — ze względu na nieszczelności i małe przekroje — podniesienie ciśnienia gazu. W miarę rozwoju eksploatacji złóż gazu ziemnego możliwe będzie stopniowe likwidowanie tych gazowni miejskich, w których koszty produkcji są wysokie.

W niektórych np. wypróbowanie 1 m sześć. gazu kosztuje 3 zł (odbiorca płaci 90 gr). Ludność otrzymuje także gaz płynny, propanowo-butanowy, dostarczany w butlach. Do 1965 r. jego dostawy na rynek były niewielkie. Dopiero uruchomienie produkcji (wraz stającej z każdym rokiem) w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku zwiększyło jego podaż.

Obecnie prawie 200 tys. odbiorców zużywa rocznie 12 mln. kg gazu płynnego. Na wsi zaledwie 40 tys. gospodarstw korzysta z kuchenek na gaz płynny. Nawet wprowadzona tytułem próby w woj. kieleckim sprzedaż ratalna całego oprzyrządowania nie przyczyniła się do wyraźnego wzrostu liczby odbiorców.

Na rozwój gazownictwa bezprzewodowego przeznaczono w tej 5-letce ponad 1,7 mln. zł. Budowane są nowoczesne rozlewnie gazu w Stąporkowie (Kieleckie), w Łomży (Białostockie) i w Lubartowie (Lubelskie). (PAP)

Uroczystości w Bredzie

W dniu 29 października dla upamiętnienia 23 rocznicy wyzwolenia Bredy przez polską dywizję pancerną walczącą na Zachodzie, odbyły się tam całonocne uroczystości.

W czasie tych uroczystości, przy udziale licznie zgromadzonych przedstawicieli Polonii, władz miejscowych i społeczeństwa holenderskiego, ambasador PRL w Hadze, Stanisław Albrecht, w towarzystwie członków Ambasady złożył wieńce na dwóch cmentarzach poległych żołnierzy polskich.

Na zakończenie obchodów odbył się wieczór polsko-holenderski, na którym przedstawiciel ZBoWiD-u wręczył 9 byłym uczestnikom walk o Bredę Odznaki Grunwaldzkie przyznane im przez prezesa ZBoWiD, ministra generała M. Moczara. (PAP)

Konferencja w Etiopii

Temat: współpraca krajów Afryki

1 bm. w stolicy Etiopii rozpoczęła się konferencja 11 krajów Wschodniej Afryki, organizowana przy współudziale komisji gospodarczej ONZ dla Afryki. Porządek dzienny obejmuje problemy rozwoju współpracy krajów tej strefy. W obradach biorą udział delegacje Etiopii, Tanzanii, Kenii, Burundii, Malawii, Rwandy, Somalii, Madagaskaru i Zambii. (PAP)

Polska — Belgia: ciągłość kontaktów

Podróż min. Adama Rapackiego do Brukseli jest nowym ogniwem w wieloletnim procesie zbliżenia z Belgią, krajem, z którym łączą nas więzy dawnej sympatii i życzliwości. Z zainteresowaniem przeto śledzić będzie społeczeństwo polskie przebieg rozmów między przedstawicielami obu państw w przeświadczeniu, że będą one kontynuować naszą współpracę w duchu pokojowego współistnienia, dla realizowania kroków, sprzyjających postępowi w dziedzinie rozbrojenia i odprężenia.

Oba te stwierdzenia — o ciągłości polsko-belgijskich stosunków i o wspólnych dążeniach do pokoju, nie są okolicznościową frazeologią. Polskę i Belgię łączy wielowiekowe związki, wspomnijmy choćby, że Wojsko Polskie w dobie Królestwa Kongresowego sprzeciwiało się udziałowi w dławieniu rewolucji belgijskiej i że sprawa ta stała się jedną z przyczyn wybuchu Powstania Listopadowego. Albo uczestnictwo Polaków w organizowanych przez młode państwo belgijskie siłach zbrojnych. W czasie II wojny światowej wielkim uznaniem darzył Polacy króla Belgów Alberta I, którego armia stanęła do nierównej walki z Niemcami. Podczas II

wojny światowej wreszcie Belgowie i Polacy walczyli ramię w ramię przeciw hitlerowskiemu najeźdźcom.

Wspólne gorzkie doświadczenia i świadomość istniejącego nadal zagrożenia pokoju sprawiły, że oba kraje, ożywione troską o niedopuszczenie do nowej katastrofy wojennej, znalazły, mimo odrębności ustrojowo-politycznej, wspólny język w wielu podstawowych problemach. Świadczą o tym liczne powojenne kontakty. Do najważniejszych rozdziałów w historii najnowszych stosunków polsko-belgijskich zaliczyć wypada wizytę w naszym kraju ówczesnego wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Belgii Paula Henri Spaaka w grudniu 1963 roku i rewizytę w Brukseli min. A. Rapackiego.

Spotkania te potwierdziły, że interesy obu krajów dyktują im zbliżone poglądy na zasady postępowania w Europie. „Ci, którzy byli sojusznikami w czasie wojny, mówili w Polsce min. Spaak, powinni razem działać w czasie pokoju”.

Po tych spotkaniach umacnianie współpracy polsko-belgijskiej nabrało nowej dynamiki. Znalazło to wyraz w podpisaniu szeregu umów o dwustronnej współpracy gospodarczej, kulturalnej i technicznej. Szczególne znaczenie przywiązują obie strony do podpisanej przed niespełna rokiem wieloletniej umowy handlowej między Polską i Unią Gospo-

darczą Beneluxu (najszerza liberalizacja polskiego eksportu w naszych stosunkach z krajami EWG), będącej przykładem odchodzenia od starych form w stosunkach handlowych z krajami o odmiennym ustroju i pełniejszego stosowania zasady wzajemnych korzyści.

Obecna wizyta (która rozpoczyna się dzisiaj) min. Rapackiego w Belgii będzie rewizytą. We wrześniu 1966 r. bał w Polsce jego belgijski kolega, min. Pierre Harmel. W czasie jego pobytu zaznaczyła się wyraźnie jeszcze szersza płaszczyzna wspólnych zainteresowań. Min. Harmel wskazał w Warszawie na znaczenie polskich planów częściowych rozwiązań rozbrojeniowych i na rolę, jaką odegrać może polska inicjatywa zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Interesującym novum tego spotkania była wspólna decyzja wzajemnych konsultacji na różnych szczeblach. Ich punktem centralnym mają być problemy bezpieczeństwa europejskiego, a dalszym celem — przygotowanie gruntu pod przyszłą konferencję międzynarodową na ten temat.

Nic nie stoi na przeszkodzie, wszystkim natomiast sprzyja temu by rozpoczynające się rozmowy brukselskie kontynuowały i rozwijały te pozytywne dla sprawy pokoju posunięcia. (API)

Inauguracyjne spektakle Gniezna

Nowy dyrektor teatru gnieźnieńskiego rozpoczął sezon z rozmachem, równocześnie dwoma aż premierami. Obie miały przy tym szczególny, odświętny nawet charakter. Pierwsza: „Cudzoziemczyni” Fredry dlatego głównie, że odbyła się w objędździe, wśród serdecznych, nie znających przesytu teatrem widzów, na scenie wiejskiego domu kultury w Ptaszkowie; druga — „Na dnie” Gorkiego już chociażby z racji samej rangi i problematyki sztuki realizowanej dla uświetnienia obchodów rocznicy Października.

W Ptaszkowie teatr gnieźnieński zaprezentował kolejną, jedyną już w repertuarze tego teatru komedię swego patrona. Spektakl miał tę niewątpliwą zaletę, że trafił do widowni, wychodził do niej nie tylko z „komedią”, ale i z wyjątkowo może aktualną dziś tezą o śmieszności naśladowania bezkrytycznie Zachodu, jego mód, gustów i zewnętrznych pozorów. Przedstawienie premierowe (pierwsze bodajże poza murami sceny macierzystej w dziejach tego teatru, co szczególnie warte jest tu chyba podkreślenia) okazało się w objędździe funkcjonalne, potrzebne. Miało widzowi coś do zakomunikowania, dawało szansę dialogu. Nie bez kozery jednak podkreślał tu społeczny walor spektaklu. Wybił się on tu po prostu na plan pierwszy bardziej niż walory artystyczne niepełne wobec malej sceny, braku pełnej maszyny teatralnej, świateł i zaplecza. Przedstawienie pod względem artystycznym miało usterki i niedostatki. Reżyser próbował osadzić je w mocniej w zaściankowanych realiach, pokazać coś z atmosfery starego, skromnego szlacheckiego dworku strajającego się w obce mu mody. Tej atmosfery specyficznej pustki i zaściankowaności nie wydobyli jednak w pełni aktorzy. Oczywiście nie zabrakło także wartościowych ról. Było ich jednak niewiele. Z dużą rutyną aktorską zagrana przez Zbigniewa Graczyka komiczna postać pana domu, ładnie zrobiona aktorsko epizodyczna rolka starego sługi Jakuba — Stanisława Buchty. Niezłe role Julii — Ireny Łęckiej oraz Etienne'a — Karola Dillenusa. Zawiedli natomiast główni rywale miłosnego sporu: jeden z nich, niestety, także pamięciowo.

Spektakl premierowy w Gnieźnie był artystycznie już bardziej solidny, dojrzalszy. Wyczuwało się w nim ogrom pracy zespołu, wielki pletym reżysera dla tekstu autora, troskę o przeniesienie na nasz grunt dość wiernie założeń starego, realistycznego teatru Gorkiego. Sztuka Gorkiego jest jednak teatralnie niezmiennie dziś trudna do pokazania; nie ze wszystkim z powodzeniem upo-

rali się też jej gnieźnieńscy realizatorzy.

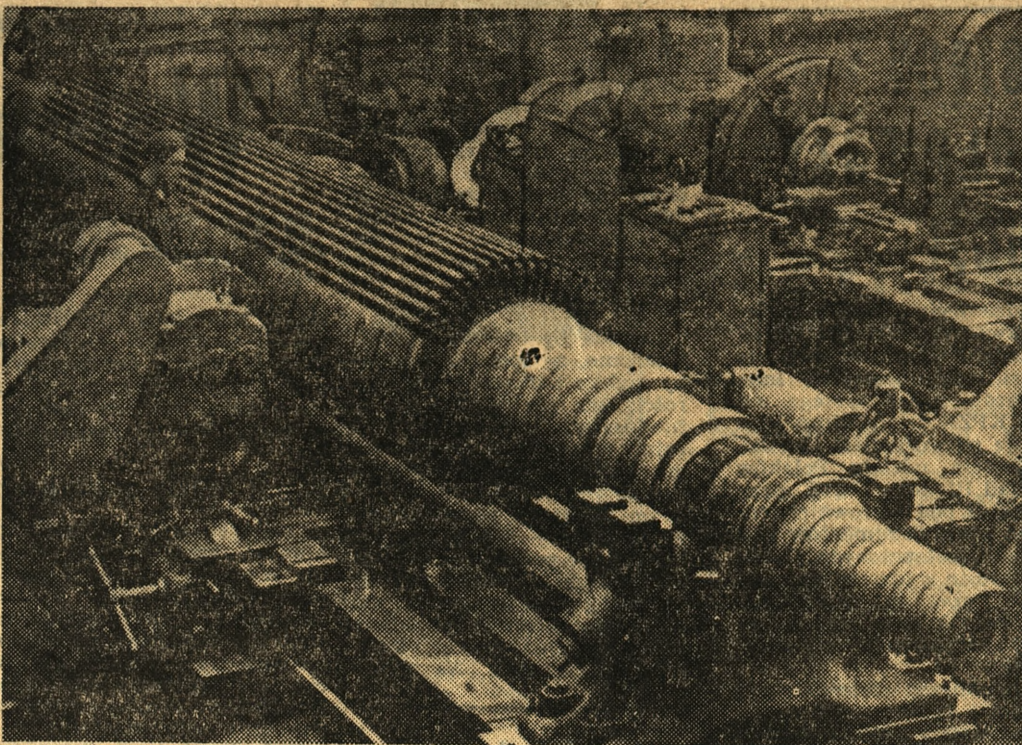
Sztuka powstała w 1904 roku w atmosferze długiego oczekiwania, narastania buntu. Mówi ona o ludziach z marginesu społecznego, z dna ludzkiej egzystencji. Bohaterami jej są lumpenproletariusze, wykołajnicy. Ludzie skazani na poniżenie i poniżający się jeszcze wzajemnie. Przy tym ludzie w gruncie rzeczy dobrzy, rozumiejący nędzę swego losu, obdarzeni świadomością swej nędzy. Akcja sztuki dzieje się w jednej wielkiej izbie schroniska dla biedoty. Treścią są wewnętrzne szamotania tych ludzi, próby znalezienia własnej filozofii, sensu trwania. Dramat Gorkiego nie ma prawie wcale fabuły, nie ma konfliktów, nagłych zmian sytuacji. Nie zakłada też zmienności rysunku psychologicznego postaci. Pokazuje galerię typów ludzkich już ukształtowaną, zdeteminowaną. I przez to właśnie stawia najwyższe wymagania aktorom.

Na spektaklu gnieźnieńskim Jona Perza zaciążył nieco ujemnie pietyzm wobec założeń teatralnych autora. Tendencja do maksymalnej rodzajowości postaci, do naturalistycznej wierności rysunku. Przez to przedstawienie w pierwszych odsłonach ekspresyjne i interesujące, z mocno zarysowaną sytuacją wyjściową, traci w ostatnich dwóch aktach powoli siłę działania. Nie zostaje po prostu udźwignięte do końca przez aktorów. Obronną ręką w przekroju całego spektaklu wychodzą tu więc tylko niektórzy aktorzy. Przede wszystkim Józef Chrobak i Stanisław Elsner. Chrobak głównie dlatego, że udało mu się stworzyć postać wyczyszczoną z tego bagażu rodzajowości, rozdwaną bardziej w głębi, kontrastującą. Elsner, dlatego, że był autentycznie gniewny i młody, a przy tym właśnie jakiś bardzo rosyjski. Podobną mogła się też rola Karłowej Ireny Hrehorowicz i Andrzeja Stanisława Poksa.

Cokolwiek jednak powiedzieliśmy o aktorach i w ogóle o całym spektaklu, trzeba przyznać, że jest to przedstawienie rzetelne i ambitne. Przedstawienie, które będzie się liczyć w dorobku teatru gnieźnieńskiego.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Cudzoziemczyni” komedia A. Fredry w reżyserii Stanisława Borejdyganta i scenografii Władysława Wigury. Premiera na scenie Domu Kultury w Ptaszkowie pow. Nowy Tomyśl. „Na dnie” dramat Maksyma Gorkiego w przekładzie Anny Kamińskiej i Jana Spiewaka. Reżyseria: Jana Perza, scenografia Ryszarda Grajewskiego.



Na zdjęciu: rotor turbogenerators o mocy 500.000 kW produkowany w leningradzkiej fabryce „Elektrosila”.

START GIGANTÓW

Pół wieku gospodarki radzieckiej

Piąta radziecka 5-lata (1951—55) startowała pod znakiem burzliwego rozwoju energetyki, przemysłu maszynowego i atomistyki. W 1950 roku przekroczono o 73 procent przedwojenną produkcję przemysłową. Teraz na mapie gospodarczej ZSRR miało pojawić się 3200 nowych zakładów, wśród nich takie giganty, jak Kachowska i Kujbyszewska elektrownie wodne, huty w Rustawie, Orsku i Czerpoczu, Sokołowski-Sarbański zagłębie miedziowe w Kazachstanie.

IV pięcioletnia zwiększyła produkcję przemysłową ZSRR 11 razy w porównaniu z 1928 r. V pięcioletnia — 21 razy. Zmienił się stosunek produkcji przemysłowej ZSRR i USA. W 1913 roku Rosja carska osiągnęła 12,5 procenta produkcji USA. W V pięcioletniu ZSRR uzyskał już 1/3 produkcji przemysłowej Stanów Zjednoczonych.

A przecież i te lata nie były łatwe. „Zimna wojna” osiągnęła szczyt, rozpoczęły się działania wojenne w Korei, doszło do zaostroszenia sytuacji w Berlinie. Europa podzieliła się na bloki polityczne i wojskowe. Dużą część swego budżetu ZSRR musiał przeznaczyć na zbrojenia. W piątą 5-latkę uczeni radzieccy skonstruowali bombę atomową i uruchomili pierwszą w świecie doświadczalno-przemysłową elektrownię jądrową w Obnisku pod Moskwą. Jednocześnie trwały

prace nad skonstruowaniem rakiet, duże zespoły uczonych i techników zatrudniono przy budowie podwalin przemysłu kosmonautycznego. Opracowano plany pierwszego atomowego łodołamacza. Kopano Kanał Wołga — Don.

Wyraźnie zaczęła wzrastać stopa życiowa ludności. Przeprowadzono kilka wielkich obniżek cen na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe pierwszej potrzeby. Uzyskano stabilizację rynku wewnętrznego. Nasycono go zegarkami (8 mln sztuk rocznie), aparatami radiowymi, zaczęto produkować w dużych seriach lodówki, pralki elektryczne, odkurzacze, a pod koniec pięcioletnia — telewizory.

Wysiłek narodu radzieckiego podczas realizacji V pięcioletnia był ogromny, ale wyrzeczenia — znacznie mniejsze. Następowala era wielkich porządków w budownictwie (wznoszono ponad 1 mln. nowych mieszkań rocznie), a w 1953 roku — po śmierci Stalina — stwierdzono nienadążanie produkcji rolnej.

Rolnictwo radzieckie o kilka lat później niż przemysł osiągnęło przedwojenną produkcję. Ale w 1950 roku produkowało zaledwie o 40 procent więcej zbóż, mięsa i mleka niż Rosja carska, podczas gdy przemysł rozwijał w tym czasie swój potencjał 11-krotnie.

Od września 1953 r., KPZR skierowała wzmożoną uwagę na rozwój rolnictwa, podejmu-

jąc szereg doraźnych i długofalowych kroków, które doprowadziły z czasem do zmiany systemu bodźców i wypracowania nowej polityki rolnej.

Łącznie w rozwój gospodarki kraju, zainwestowano w V-cioletnie 79,2 mld. rubli — prawie dwukrotnie więcej niż w pięcioletnie odbudowy kraju (1945—50) i przeszło 10 razy więcej, niż w I plan pięcioletni.

Na ustach wszystkich były nazwy sztandarowych obiektów — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej (późniejszej Wołgogradzkiej) elektrowni wodnych, które nazywano „budowlami komunizmu”. Miały one osiągnąć 2,1 mln. kW i 2,5 mln. kW — znacznie więcej, niż największa na świecie amerykańska elektrownia wodna w Grand Coulee, na rzece Kolumbia. Ale już w 1954 roku oznajmiono decyzję o budowie pierwszej, gigantycznej elektrowni wodnej na Syberii — Brackiej GES — o mocy prawie, tak wielkiej — jak łączna moc elektrowni Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej. W 1955 roku nad brzegiem Angary stanęły pierwsze namioty budowniczych Bracka. O rok wcześniej 350 tysięcy młodzieży radzieckiej ze wszystkich krańców kraju ruszyło ze skierowaniami — Komsomołu na Wschód, aby zagospodarować leżące od prawie wieków odłogi „nowe ziemie”. W krótkim czasie w stepach Kazachstanu i w Kraju Altajskim, utworzono 425 nowych sołchozów, wyposażonych bogato w sprzęt techniczny.

W V pięcioletnie przeznaczono łącznie ponad 40 procent inwestycji na zagospodarowanie nieobszarych, leżących za Uralem i na Zakaukaziu.

Podsumowując V pięcioletnie, ekonomiści radzieccy stwierdzili, że w 1955 roku ZSRR wytwarza w ciągu 1 dnia tyle energii elektrycznej, co wszystkie elektrownie radzieckie, po zakończeniu wojny domowej w ciągu roku, a huty radzieckie wytapiają w ciągu miesiąca tyle stali, ile huty Rosji carskiej w 1913 roku. ZSRR wyszedł w ten sposób na nowe pozycje w wielkim współzawodnictwie gospodarczym ze światem kapitalistycznym. Europejskie kraje kapitalistyczne pozostały daleko w tyle. Dystans między gospodarką radziecką i amerykańską zaczął zmniejszać się w jeszcze szybszym tempie.

RYSZARD BADOWSKI

Nowy instytut wojskowy w ZSRR

W stolicy ZSRR powstał Instytut Historii Wojskowej. Zadaniem nowej placówki naukowo-badawczej jest wzbogacenie i polepszenie badań naukowych w dziedzinie historii wojska, koordynowanie prac historyków wojskowych i walka przeciwko fałszowaniu historii wojska, przez burżuanijnych propagandystów, pisarzy i ekspertów. Instytut stanowi część

Decentralizacja i co dalej?

Spółdzielcze prawo mieszkaniowe

Spółdzielczość — największy inwestor budownictwa mieszkaniowego w naszym kraju — decyduje się obecnie na ważny eksperyment. Jest nim dalsza centralizacja inwestycji, a więc skupienie środków finansowych i wykonawczych celem obniżenia kosztów i skrócenia terminów realizacji. Jednocześnie nie jednak ma postępować proces decentralizacji zarządzania domami już wybudowanymi. Budować będzie się wspólnie, zarządzać — oddzielnie.

Zakończony niedawno krajowy zjazd spółdzielczości budownictwa mieszkaniowego uznał potrzebę przyspieszenia decentralizacji zarządzania administracyjnego. Oznacza to usamodzielnienie osiedli spółdzielczych, tworzenie zrzeszeń takich osiedli i możliwość załatwiania wszystkich spraw przez spółdzielców w danym osiedlu. Osiedle — podstawowa jednostka administracyjna — przejdzie już wkrótce na własny rachunek gospodarczy. Powinno to położyć tamę panoszącej się tu i ówdzie biurokracji.

Geneza tego eksperymentu jest jasna. W ciągu ostatnich 10 lat spółdzielczość mieszkaniowa dokonała milowego kroku naprzód. Trzeba było skoncentrować się głównie na działalności inwestycyjnej, co doprowadziło do pewnego zaniedbania spraw związanych z eksploatacją budynków, np. remontów, konserwacji; uchodziła też uwadze organizacja życia zbiorowego, troska o poziom kultury mieszkaniowej osiedla. Trzeba obecnie te zaniedbania nadrobić i stąd właśnie konieczność eksperymentowania.

Chodzi też o to, aby każdy spółdzielca poczuł się współgospodarzem swego osiedla, do mu, mieszkańca. Nikogo oczywiście nie trzeba od tego zbytnio namawiać, bowiem na ogół spółdzielczość mieszkaniowa nie cierpi na brak chętnych do pracy społecznej. Jest ich nawet więcej niż nie obsadzonych funkcji. Trzeba jednak ustanowić coś w rodzaju ramowego spółdzielczego prawa mieszkaniowego, dotyczącego wszystkich członków i kandydatów milionowej rzeszy obecnych i przyszłych spółdzielców.

NIE CHODZI O GARSTKĘ...

Nie chodzi tu bynajmniej o garstkę entuzjastów pragnących wyżywać się w pracy społecznej, ale o ułatwienie codziennego życia milionom obywateli. Spółdzielczość nie rezygnuje przecież z wysokiego tempa inwestycji. Jak wiadomo, bieżąca 5-lata przynosi 400 tys. nowych mieszkań spółdzielczych. W latach 1970-80 ten inwestor będzie musiał zaspokoić potrzeby kilku milionów ludzi. Spółdzielczość przy ciążą więc do siebie coraz więcej chętnych. Czy tylko perspektywą szerszego uzyskania mieszkań?

Coraz głośniejsze domagają się zainteresowani, aby mieszkania spółdzielcze odznaczały się wyższą wartością użytkową. Długa jest lista postulatów do tych nowych domów, ich jakości i standardu wyposażenia. Eksperymentowi decentralizacji towarzyszyć więc musi prawne zabezpieczenie praw, jak i obowiązków spółdzielcy.

BEZ OGÓLNIKÓW!

Zapyta ktoś: czy takiego zabezpieczenia obecnie spółdzielca nie ma? Czy nie normują go dość szczegółowe przepisy. Owszem — normują, ale w sposób nabyt ogólnikowy. Nadal kupuje się spółdzielcze miesz-

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ TOKARCZYK

ALEKSANDER A. SWIRIDOW bataliony

Kompania Łarina wyprzedziła nieprzyjacielską kolumnę, przecięła jej drogę i otworzyła silny ogień z karabinów maszynowych i broni automatycznej. Przeciwnik rzucił się do ucieczki.

Szukając miejsca dogodnego na punkt dowodzenia szedłem razem z Kuczeriawym do jednej z piwnic. Znajdowali się w niej cywili mieszkańcy. Zatrzęśli się ze strachu, oczekując krwawej rozprawy. Były to kobiety, starcy i dzieci. Wśród nich znajdowała się młoda Rosjanka. Zaczęła płakać z radości i opowiadała, że ludzie ci pozostali w mieście wbrew rozkazowi komendanta. To ona właśnie zapewniła ich, że radzieccy żołnierze nie zrobią im nic złego. Kuczeriawy dał dzieciom kilka puszek z mięsnymi konserwami.

Spieszyliśmy się. Nie zdążyłem porozmawiać z moją rodaczką. Dopiero 20 lat później w Leningradzie na jednej z ulic zatrzymała mnie starsza pani i przypomniała o naszym spotkaniu w stalluppenowskiej piwnicy.

— To przecież wy wyzwoliście mnie wówczas...
— Po walkach o Stalluppenen pułk nasz otrzymał Order Suworowa.

Kilka kilometrów na zachód od Stalluppenen pułk zatrzymał się w końcu października na zasłużony odpoczynek. W przededniu nowego roku czekały nas ciężkie walki.

Nowy rok! Nikt z nas nie wątpił, że stanie się ostatnim rokiem wojny. Tej pewności nie mógł zachwiać coraz bardziej uporczywy opór wroga.

Styczeń zawiódł nas. Gęste i częste mgły oraz śnieżyce skazywały nasze lotnictwo na bardzo ograniczoną działalność. Mrozów nie było. Cały dzień szare obłoki nisko wisiały nad ziemią. Wojna wymagała stałego posuwania się naprzód. Szliśmy na-

przód. W pierwszym rzucie naszej dywizji posuwały się dwa pułki, na prawym skrzydle 295, na lewym 293. Rozkaz brzmiał — zdobyć Kattenau.

Ranek 18 stycznia pułk zajął stanowiska przygotowując się do natarcia. W jego szeregach było już bardzo mało weteranów. Na wzgórzach położonych wokół Kattenau bomba lotnicza trafiła w ziemiankę, w której znajdowali się bracia Krugłowowie. Podszedłem do ogromnego Leja i podniosłem czapkę. Michała, w której, jak zwykle, można było znaleźć igłę i nici. To było wszystko co pozostało po moich towarzyszach walki. Nie miałem kogo zawiadomić o ich śmierci. Byli wychowankami sierocińca.

Śmierć braci Krugłowowych to jeszcze nie wszystko. W walkach o Kattenau zginęli prócz nich Mudrakow i Surkow. Jak wielu wspaniałych ludzi zabierała wojna. Czyż można o tym zapomnieć?

☆

Walki trwały dalej. Pułk atakował miejscowość Bledau, na południowo-zachód od Koenigsbergu. Spotkałem Dubindę. Sierżant dowodził plutonem strzelców. Przed atakiem pisał list do matki. List był prosty. Zawiadamiał matkę, że walczy, że nie będzie żałował życia i prosił, aby zawiadomiła przyjaciół, że nie przyniesie im wstydu...

Był kandydatem partii. Jego słowa nie miały się z czynami. Nosił na piersi trzy ordery. Sławy wszystkich stopni Order Order Chmielnickiego.

Dubinda wiedział, że dowództwo szczególnie troszczy się o kierunek, na którym działała nasza dywizja. Przerwanie się naszych wojsk na brzegi Bałtyku odetnie kurlandzkie zgrupowanie Niemców. Dowódca plutonu zapewnił mnie, że jego żołnierze nie zawiodą.

Po przygotowaniu artyleryjskim Dubinda ruszył ze swoim plutonem do szturmu umocnień wroga. Wdarł się pierwszy do okopu i w walce zlikwidował 12 hitlerowców. Pododdział Dubindy wziął do niewoli 30 Niemców.

Wraz ze szturmowymi oddziałami pluton Dubindy wdarł się do miasta. W walkach na ulicach Bledau pluton Dubindy zniszczył kompanię niemieckiej piechoty i zdobył dwa działa.

c d n

200 TYSIĘCY POLSKICH ŻOŁNIERZY REWOLUCJI

Trudno jest obecnie, po pięćdziesięciu latach, z matematyczną dokładnością odtworzyć, jaki był wkład Polaków i udział w Rewolucji Październikowej. Nie uległy zniszczeniu w czasie najazdu hitlerowskiego na ZSRR. W Komitecie Centralnym KPZR działa Biuro Historyczne, które m. in. zajmuje się odtworzeniem wydarzeń z okresu października: problemem udziału Polaków w rewolucji zajmuje się też Zakład Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR. Zespół pod kierownictwem A. Kochańskiego przygotował już wiele dokumentów i ze stawień. Jak wynika z materiałów udostępnionych przedstawicielowi P. A. Interpress w okresie wydarzeń rewolucyjnych w 1917 roku na terenie b. imperium rosyjskiego przebywało ok. 2,5 miliona Polaków. Ok. 6000 tysięcy służyło wówczas w armii, do której przymusowo wcielano mieszkańców b. rosyjskiego zaboru.

Jak wynika z niepełnych jeszcze obliczeń ogromna część Polaków, b. żołnierzy armii carskiej opowiedziała się po stronie rewolucji. W sumie — jak ocenia Zakład Historii Partii — w walkach rewolucyjnych za władzę Rad wzięło udział z bronią w rękę ok. 200 tys. Polaków.

W tej chwili z imienia i nazwiska znane są już losy ok. 9 tys. uczestników października. Opracowuje się następne materiały dotyczące jeszcze ok. 50 tys. Polaków; w trakcie badań uda się, być może odtworzyć biografie i losy innych polskich żołnierzy Października.

O tym, jak znaczny był udział Polaków w walce o władzę proletariatu w Rosji i innych rejonach obecnego ZSRR świadczy choćby to, że istniały całe oddziały, pułki i dywizje sformowane z Polaków. Donajliczniejszych i najbardziej zasłużonych jednostek zalicza się np. Czerwony Pułk Warszawy — walczący w Moskwie, Polski Pułk w Białymostku, Warszawski Pułk Strzelców, Czerwony Pułk Huzarów, Pułk Lubelski, Mazowiecki itd. walczące na terenie Rosji, Ukrainy, Białorusi. W Irkucku np. o władzę radziecką na Syberii bił się Pułk Polskiej Czerwonej Gwardii.

Wśród działaczy młodego państwa radzieckiego także było wielu naszych rodaków. Nazwiska wielu z nich, jak Dzierżyński, Marchlewski weszły na stałe do historii polskiej i rosyjskiego ruchu robotniczego. Obok nich występowali setki, tysiące innych, którym młoda władza powierzała bardzo odpowiedzialne postępowki. Nie sposób wymienić wszystkich — odnotować jednak można np. nazwisko Władysława Figielskiego, który w 1918 roku był premierem — przewodniczącym Rady Komisarzy w Turcji, nie, Romualda Muklewicza — żołnierza szturm na Pałac Zimowy w Piotrogradzie, który w latach 1926—1933 był dowódcą radzieckiej marynarki wojennej czy Romana Łagwy — przez dłuższy czas dowodzącego radzieckimi wojskami łączności.

W szeregach partii komunistycznej — jak wynika z dotychczasowych obliczeń — w 1920 roku znajdowało się na terenie ZSRR ok. 18 tysięcy Polaków; liczba ta następnie malała — w związku z powrotem licznych żołnierzy rewolucji do Polski. W 1922 r. w partii było w ZSRR 5 649 Polaków — natomiast w roku 1926 liczba członków WKP (b) polskiego pochodzenia znacznie wzrosła do ok. 12 tysięcy. (Interpress)

Trzystu emerytów czeka w Gdańsku na miejsce w domu starości. Zamiast ustalonego minimum — dwudziestu miejsc na 10.000 mieszkańców, jest w województwie bydgoskim tylko czterdzieście. W województwie koszalińskim nie można zrealizować 260 zakwalifikowanych podań. W Krakowskim renciści mieszkają w bardzo starych budynkach, właściwie już ruinach bez wygód.

Można by tę listę ciągnąć. Wiadomo, że wszyscy chcieliby szybko budować domy starości, lecz nie starcza na to funduszy. Na nowoczesne, w pełni wyposażone, z pokojami jedno i dwuosobowymi, z gabinetami lekarskimi, świetlicami i salami widowiskowymi mi na domy — jak te, których kilkanaście postawiono w ostatnich latach — czekać będziemy dalej. Lecz są sprawy, które można załatwić rencistom, nie angażując dużych środków pieniężnych. Na przy-

Spółdzielcze prawo mieszkania

Ciąg dalszy ze str. 3

kanie jak przyszłowiowego kota w worku. Nadal kandydat na członka spółdzielni wie bardzo niewiele o tym, kiedy, gdzie i w jakiej kolejności otrzyma swe mieszkanie, na które przecież z góry musi wpłacić poważną zaliczkę. Nadal użytkownik mieszkania spółdzielczego nie ma właściwie żadnego wpływu na sposób jego zaprojektowania, wykonania i wykończenia. Wciąż jeszcze stawia się członków spółdzielni przed faktami dokonanymi zarówno w trakcie przydzielania mieszkania, jak i w okresie jego użytkowania.

Ten stan rzeczy trzeba zmienić. Nie chodzi tu o jeszcze jedną uchwałę czy o zarządzenie wykonawcze normujące te sprawy, ale o zasadniczy akt prawny, dający podstawy do dochodzenia swych racji nawet na drodze sądowej. W „pięciolatce jakości” uchwalenie takiego aktu byłoby na pewno ze wszelkich miar pożądane.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Sprawy, które można załatwić

Wolny czas rencisty

kład — wypełnić im część wolnego czasu.

Ostatnio Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zbadał potrzeby kulturalne osób w wieku poprodukcyjnym i przymierzył do tego, co się oferuje. Wynikły stąd informacje warte zastanowienia.

Starsi ludzie w klubach

Największym skupiskiem klubów rencistów jest obecnie Warszawa. Tam też przeprowadzono wywiady ze stu rencistami, uczęszczającymi stale do dziesięciu ośrodków prowadzonych przez związek, czasem wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej lub z radą narodową.

W badanej grupie jest więcej mężczyzn (61 procent) niż kobiet; podobne proporcje występują w całym kraju, więcej osób pobierających renty średniej wielkości, niż tych co otrzymują najniższe (7 proc.), oraz przewaga ludzi w wieku 60—74 choć co trzeci uczestnik, to rencista z tytułu inwalidztwa, który nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego. Połowa byławców klubów to ludzie chorzy i pozostający w stałym leczeniu; za całkowicie zdrowego uważa siebie tylko co czwarty. Własne mieszkanie ma 29 proc., kątem u rodziny mieszka 61 proc., u obcych 5 proc. Tylko co trzeci należy do związków zawodowych, a co czwarty utrzymuje okolicznościowe kontakty z dawnym zakładem pracy.

Klubowe życie

Jak każdy mieszkaniec dużego miasta, warszawski rencista przyzwyczaił się do czytania gazet i czyta je dalej co dzień, chyba że mu przeszkadza choroba wzroku (10 proc.). O wiele częściej, niż kiedy pracował, czyta książki; co czwarty robi to codziennie, co piątą — kilka razy w tygodniu. Co drugi chodzi do teatru (co przewyższa średnią krajową dla mieszkańców miast), a 3 proc. bywa nawet w teatrze po kilka razy miesięcznie. Program telewizyjny ogląda stale 39 proc., radia słucha 62 proc. Wreszcie co trzeci z badanych — zatem połowa mężczyzn — uczęszcza na imprezy sportowe.

Ci co nie korzystają

Optymistycznie brzmią informacje o przeżyciach kulturalnych części rencistów; wydawać by się nawet mogło, że wystarczy zorganizować kluby, aby życie starszego człowieka było bogato wypełnione. Niestety obok grupy, która w pełni korzysta z dostępnych rozrywek, jest i druga — niemal całkowicie ich pozbawiona.

Badania nie odpowiedziały na pytanie: dlaczego wytworzyła się linia demarkacyjna między tymi, którzy np. chodzą do teatru częściej niż jakakolwiek inna grupa społeczna w Polsce — a tymi (54 proc.) którzy nie chodzą nigdy. Jeżeli — co wydaje się pewne — na terenie klubów spotykają

się ludzie o podobnym poziomie kultury (inaczej byłoby niewyobrażalne długie oczekiwanie na miejsce w klubie), skąd się bierze ta różnica? Czy stąd, że bilety kupują tylko ci, którym po walają na to środki osobiste — czy też stąd, że bilety zakupione przez związek dostają się tym, co potrafią lepiej „się postarać”?

Co zmienić?

Badanie, o którym piszemy, objęło ograniczoną liczbę rencistów-mieszkańców stolicy, nie można więc wyników uogólniać na cały kraj. Warto jednak porównać uzyskane wyniki z sytuacją w innych klubach zakładowych i dostępnymi dla wszystkich i postarać się o ulepszenie pewnych spraw. Na przykład: zorganizować dla emerytów zbiorowe kupno ulgowych biletów do kina. Mają do nich prawo (na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki), lecz kasjerki kin zbywają ich formułą „wszystkie ulgowe już sprzedano”. W klubach, nie mających własnych bibliotek, wypożyczać zbiorowo książki

z bibliotek publicznych. Postarać się o ulgowe bilety na imprezy sportowe. Organizować wspólne spacery i krótkie wycieczki wycieczkowe lub krajoznawcze. Wreszcie, i na to kładziemy specjalny nacisk — rozwijać twórczość amatorów, które obecnie poświęca trochę czasu zaledwie 5 proc. ankietowanych. Przykład Klubu Emerytów i Rencistów Zakładów im. Cegielskiego w Poznaniu mówi, jak krzepiącym, pełnym radości i humoru zajęciem jest czynne uczestnictwo w rozrywce kulturalnej.

Klub, do którego jak wykazały badania warszawskie 40 proc. rencistów uczęszcza codziennie od chwili otwarcia, jest dla niego drugim domem, realizującym pragnienia rozrywki, informacji, oświaty, kontaktów towarzyskich itp. Wiedząc już o tym związki zawodowe, związki rencistów, rady narodowe i PKPS powinny się starać, aby godziny tam spędzone były bogate i obciążone jak największą ilością osób na najdogodniejszych warunkach.

IRENA FRACKOWIAK

Sami tego nie wymyślili...

Oburzył się t.h.n. („Głos z 25 ubm.”) na mocno plugawy język poniektórych młodocianych kibiców sportowych. Miał rację. Rymotokowa łacina posługująca się nie tylko do-rastającą młodzieżą, ale zgoła niewinne dzieciaki, nie-malże w wieku przedszkolnym. Włosy mi się zjeżyły na głowie, gdy pewnego dnia moja czterolatka pociecha jęła z upodobaniem powtarzać popularne acz mocno dosadne powiedzonko, którego nawet nie umiała poprawnie wymówić. Zapytany, kto go tego nauczył, odpowiedział: „Tak mówią starszacy!” Jasne, imponują malcowi. Ci skąd się nauczyli? Od kolegów z podwórka.

Tak się składa, że nasz blok sąsiaduje z boiskiem szkolnym. Wystarczy tylko chwilę postać i posłuchać niewyspanego słownika podczas rozgrywek szkolnych drużyn. Aż dziw bierze, że na przerwach wychowawcy, znikając w głębi szkolnego budynku, pozostawiają młodzieży tyle okazji do „krasomówczych” popisów.

Pozostaje jeszcze sprawa, skąd ta młodzież zna tak wyborne ową „łacinę”. Sama przecież nie wymyśliła tych znanych od dawna powiedzonek. To styl zachowania się dorosłych kształtuje młodzieżową mo-

de na świntuszenie. Większość rodziców nie kępuje się w swoim słownictwie ani w domu, ani przy robotach. Posłuchajcie rozmówek na budowach, w tramwajach, autobusach przy kioskach z piwem. Słownictwo w nich używane nie-malże dla zwykłej fanfaronady lub z przyzwyczajenia jest wyrazem braku elementarnej kultury współżycia z innymi ludźmi, braku szacunku dla siebie i bliźnich. Bo co można powiedzieć o kierowcy autobusu 64, który na prośbę konduktora, aby otworzył tylne drzwi autobusu, bo komuś tam przecięty rękę, oświadcza: — Po co tam leżę, gdzie pies gryzie!

Jedną, prawdą? Co za poczucie humoru!

Opowiadano mi ostatnio autentyczną historię, która mogłaby być anegdotą, gdyby w swej wymowie nie była smutna. Otóż dwie emerytowane starszaki — nauczycielki musiały nająć kobietę do sprzątania ich mieszkania po kapitalnym remoncie. Poradzono im kogoś. Gdy otworzyły drzwi, stanęła w nich tego jejmość. Bez wstępów spytała: które to okno? Potem zawołała: kawu! Siadła na krześle, rozejrzała się, po-deszła do rzeczonego okna i pełnym oburzenia głosem zapytała: Co to za k... my-ła to okno! Zagadnięta w tak „elegancki” sposób gospodyni domu, zaniemówiła. Cóż miała zrobić? Przyznać się, że to ona próbowała umyć to nieszczerne okno? Słuchający tych wy-nurzeń pewnie siedzą, a przyjaciel domu starszerek, nie mógł powstrzymać uśmiechu. Dobrze Ci się śmiać, powiedziała urażona nauczycielka ale myśmy z siostrą się jej bały, rozumiesz to — bały. Chciałyśmy aby sobie jak najprędzej poszła...

Sterroryzowane chamstwem postępującej nauczycielki nie śmiały nawet za protestować, choć wychowały kilka pokoleń w kuli-cie dla czystości polskiego języka. Słuchający tego opowiadania w pociągu po-drożni zaśmiewali się do łez. Być może śmiali się z siebie samych, z własnej bez-silności. A chuliągastwo ul-czykowe panoszy się na ul-cach, stadionach, w zakła-dach pracy. Od niego prze-cięż tylko krok do podnie-sienia ręki na przypadko-wego przechodnia, do chuli-gastwa czynnego, ściga-nego prawem. (mar)

Tematyka Rewolucji Październikowej w „Przeglądzie Zachodnim”

ne są cztery problemowe artykuły. Są to: Stanisława Zabieli — „Polityka ZSRR wobec Niemiec weimarskich i hitlerowskich w latach 1919—1941”, Jerzego Marczewskiego — „Europa wschodnia i ZSRR w imperialistycznych planach hitlerowskich (1920—1939)”, Włodzimierza T. Kowalskiego — „Problem niemiecki w polityce ZSRR (1941—1945)”, oraz Jerzego Krasuskiego — „Polityka ZSRR wobec Niemiec w latach 1945—1949”. Zgodnie ze swymi założeniami niemcoznawczymi „Przegląd Zachodni” przedstawił wyczerpująco szeroki kompleks tego zagadnienia.

Do innych tematów sięgnęli następni autorzy. Jerzy Kozieński omówił „Wpływ Rewolucji Październikowej na ruch narodowo-wyzwoleńczy Austro-Węgier i rozpad monarchii”, a Antoni Czubliński zbadał „Wpływ procesów rewolucyjnych w Rosji na umocnienie ruchu niepodległościowego w Wielkopolsce”. Analogicznym tematem „Lenin w polskiej prasie poznańskiej (marzec 1917 — styczeń 1918)” zajął się Przemysław Hauser.

Resztę zeszytu wypełniają stałe rubryki „PZ” — Oceny i omówienia, Przeglądy i komentarze, Kronika. (fh)

PLONĄCY TELEWIZOR

Czytelniczka — Parę dni temu zapalił się telewizor. Kłęby dymu powstały wewnątrz skrzynki. Stało się w chwili po włączeniu aparatu. Nie wiedzieliśmy co się stało i jak reagować?

RED. — Wypadki samozapalenia się telewizora są bardzo rzadkie. W przypadku takim należy przede wszystkim wyłączyć aparat z sieci i szczerze okryć go kocem. Samozapalenie się aparatu może nastąpić wskutek zawiłocienia mieszkanca lub zmiany napięcia. (2365)

NAJWIĘKSZA GŁĘBINA ŚWIATA

Uczniowie szkoły w K. — Jak wielka jest powierzchnia wód morskich i jaka jest największa głębina świata; ile wynosi ona na Bałtyku?

RED. — W ogólnej powierzchni naszej planety 71 procent, przypada na powierzchnię wód morskich. Objętość tych wód oblicza się na 1370 milionów km kw. przewyższając 12-krotnie masę lądów wznoszącą się nad poziom mórz. Największą głębokość świata pomierzył w roku 1962 angielski okręt badawczy „Cook”. Znajduje się ona w rowie Mindao, na Pacyfiku i wynosi 11 516 m, podczas gdy najwyższy szczyt świata Mount Everest ma tylko 8848 m wysokości. Największą głębokość na Bałtyku wynosi 459 m. (2266)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ZASILEK RODZINNY NA RODZICÓW...

Zofia S. pow. Sroda — Jestem na wyłącznym utrzymaniu syna. Mam 61 lat. Dotychczas syn otrzy-mywał na mnie 30 zł dodatku prawo do kupna mleka, zboża i kartofli. Syn jest pracownikiem PGR-ów. Obecnie dyrekcja (na zlecenie inspektora) odmówiła synowi tych praw. Czy słu-szy?

RED. — Tak, zasiłek rodzinny przysługuje pracownikowi tylko na dzieci i ewentualnie niepracującego małżonka. Natomiast na rodziców zasiłek rodzinny nie przysługuje. (2380)

OTWARCIE TESTAMENTU

K. W. Zaborowo — Maż umierając zrobił testament w sądzie zapisując mi domek. Dzieci z pierwszego małżeństwa otrzymały swoją część. Czy w sprawie ogłoszenia i otwarcia testamen-

tu muszę zawiadomić sąd i czy są jakieś opłaty?

RED. — Z chwilą śmierci spadkodawcy osoba posiadająca testament powinna złożyć go w państwowy biurowy notarialny, celem jego otwarcia i ogłoszenia. Wraz z testamentem należy złożyć akt zgonu oraz krótki wniosek o otwarcie i ogłoszenie testamentu. Postępowanie to wolne jest od opłat sądowych. (2295)

NIE POTRZEBE ZEZWOLENIA

Aleksander K. — Jakież istnieją przepisy dotyczące zbudowania altany drewnianej na posiadanej działce poza miastem?

RED. — Budowa podrzędnych budynków gospodarczych na terenach położonych poza granicami miast i osiedli jak kurniki, altany, szopy, budynki bez pale niski o powierzchni nie przekraczającej 12 m² i nie wyższych od 3 m, nie wymagają zgłoszenia ani pozwolenia organów państwowego nadzoru budowlanego. (2401)

KAMIENIE GRANICZNE

F. M. — pta Czerniejewo — Od szeregu lat, prowadzę spór z są-

siałem o rów. Chciałbym raz na zawsze ustalić kto ma do niego prawo. Jaki organ najlepiej tę sprawę by załatwił?

RED. — W przypadku sporu z sąsiadem co do przebiegu linii granicznej dzielącej wasze nieruchomości — należy zwrócić się do oddziału geodezji w wydziale rolnictwa i leśnictwa przedzium powiatowej rady narodowej. Organ ten na wniosek osoby zainteresowanej wytyczy granicę i ewentualnie wkopie brakujące kamienie graniczne. (2382)

ZASTĘPSTWO I WYŻSZE POBORY

Zenon L. pow. Jarocin — Zastępuje chorego kolegę na wyższym stanowisku. Czy w związku z tym przysługuje mi się dodatkowe wynagrodzenie?

RED. — Pracownik zastępujący chorego lub przebywającego na urlopie współpracownika nie ma prawa do dodatkowego lub wyższego wynagrodzenia za pracę. Dopiero, gdy zastępstwo trwa przez okres dłuższy aniżeli 3 miesiące pracownikowi przysługuje prawo do najniższego wynagrodzenia przewidzianego w przepisach dla zajmowanego stanowiska. (2420)

Szansa olimpijskiego startu przed Kegelem, Czechowskim i Klujem

PKOl zaakceptował kadre kolarską

Polski Komitet Olimpijski zaakceptował kadrę szosowców, która przygotowywać się będzie do igrzysk w Meksyku.

Ostatecznie w 14-osobowej kadrze olimpijskiej znaleźli się: Krzysztof Zięba i Henryk Woźniak

Szkolą się trenerzy i instruktorzy

Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkoleniowy w Poznaniu organizuje Kurs PKOl i stopnia dla kadry trenersko-instruktorskiej okręgu poznańskiego. Zadaniem kursu będzie aktualizacja wiedzy o treningu sportowym oraz stworzenie warunków do ewentualnego awansowania zawodowego.

Udział kadry trenersko-instruktorskiej w kursie jest obowiązkowy. Dla umożliwienia udziału kadry z odległych powiatów zorganizowane zostaną dwa kursy: w Kaliszu i Poznaniu.

Kurs w Kaliszu rozpocznie się w dniu 4. XI. o godz. 16 w salce Kaliskiego Domu Kultury ul. Łazienna 6, natomiast w Poznaniu w dniu 11. XI. godz. 16 w sali przy ul. Chwałkowskiej 34.

WZMS zawiadamia równocześnie iż nie przewiduje zorganizowania w najbliższym czasie następnego, tego rodzaju kursu.

Informacji na temat kursu udzieli WZMS tel. 515-43, 515-44. (na)

Puchar zdobył Józef Rębacz

W V Jesiennym Biegu Przełajowym o puchar przechodni redakcji miesięcznika „Południowa Wielkopolska” w Ostrowie, stanęło na starcie ponad 200 dziewcząt i chłopców.

Wśród dziewcząt bieg na 300 m wygrała w czasie 43,6 sek. Zofia Grzesik z Ostreszowa przed Małgorzatą Smykowską z Pleszewa. Na 500 m najlepszą okazała się Zofia Łukowiak z Jarocina z czasem 1,52,0 min. przed Marią Siuszycielą z Ostrowa, 700 m najlepszą przebiegła Krystyna Małina (2,43,2 min.) z Jarocina przed Zofią Wacławik z Ostreszowa. Najlepszą na tym samym dystansie wśród kobiet była Ewa Szrama z Ostreszowa 2,58,8 min. przed Janiną Stefańczyk z Pleszewa.

Wśród chłopców na dystansie 500 m najlepszy był Włodzimierz Drzazga z Kępna (1,43,2 min.) po zwycięstwie na samym finiszu nad Józefem Kawińskim z Ostrowa. Bieg na 800 m wygrał Mieczysław Matyszkiewicz (3,43,0 min.) przed Adamem Twardym (obaj z Pleszewa). Na dystansie 1500 m najlepszy był Andrzej Maciejewski z Pleszewa przed Zdzisławem Wierkiewiczem z Warty Poznań.

W biegu głównym na dystansie 3000 m startowało 11 zawodników. Pierwszy był na macie reprezentant Polski juniorów Józef Rębacz z RTS Widzew Łódź w czasie 9,46,8 min. Było to jego trzecie kolejne zwycięstwo. Redaktor Naczelny „Południowej Wielkopolski” — Jerzy Kwieciński wręczył mu puchar przechodni na własność. Drugi w biegu głównym był Maciej Szymański (9,47,2 min.) z Orkanu Poznań. Dalsze trzy miejsca zajęli zawodnicy Warty Poznań: Tadeusz Rutkowski (10,01,4 min.), Andrzej Napierała (10,03,0 min.) i Aleksander Buda (10,07,4 min.). R. J.

Coraz lepsze wyniki pracy pleszewskich sportowców

Powiat pleszewski powstał w 1956 roku. Ale rozwój kultury fizycznej w tym powiecie faktycznie datuje się od roku 1957. Było wówczas 40 organizacji sportowych z 1050 członkami, obecnie jest 89 organizacji, a liczba członków 3267. Ponadto pracują 4 kółka PTTK, jest też aktywne Ognisko TKKF. Bardzo dobre wyniki uzyskują w licznych sportach zrzeszeni w Ludowych Zespołach Sportowych.

Dobrymi wynikami legitymują się sportowcy w czynach społecznych. W latach 1958-62 wybudowano basen kąpielowy o wymiarach 50x20 m, wraz z brodzikiem dla dzieci i zapleczem sportowym, ogólnym nakładem 2,712 tys. złotych. W latach 1961-67 czynny społeczny sportowców szacuje się na sumę 1,5 mln. złotych, w takich pracach jak remonty boisk, budowa nowych boisk LZS, konserwacja urządzeń sportowych i turystycznych.

Obecnie czynnym społecznym budowany jest Wiejski Stadion Sportowy we wsi Marszewo k/Pleszewa, wartości ponad 1 mln., zł. Pomocy finansowej udzielała GRN w Czerminie, WKKFIT w Poznaniu oraz GS powiatu pleszewskiego. W Pleszewie w trakcie budowy

W liceum Ekonomicznym najlepiej strzelają

Na strzelnicę LOK w Ostrowie odbyły się międzyszkolne zawody strzeleckie szkół średnich o puchar przechodni ufundowany przez Przewodniczącego Prezydium MRN. Puchar ten po raz drugi zdobył zespół Liceum Ekonomicznego z Ostrowa Wlkp. w składzie: Zofia Krupka, Danuta Kołodziej, Jerzy Suliga, uzyskując 274 punkty na 300 możliwych. Następnie miejsca kolejno zajęli: II — Liceum Ekonomiczne (II) — 213 pkt. III — Technikum Kolejowe — 198, IV — I Liceum Ogólnokształcące — 184, V — Państwowe Technikum Rolnicze Przygodzice — 177 pkt. Ogółem wzięło udział 21 zespołów z 8 szkół. (RJ)

W Rzeszowie

Rozegrane 31 października na ringu w Rzeszowie międzypaństwowe spotkanie pięciaczłowiek drugiej reprezentacji Polski z pierwszą reprezentacją NRD zakończyło się zwycięstwem NRD 14:6. Reprezentacja Polski — poza kilkoma wyjątkami — wypadła słabo. Większość naszych zawodników — po za Petkiem i Dendersem — wykazała braki kondycyjne. (t)

Porażka w Rzeszowie

W rewanżowym spotkaniu w koszykówce męskiej AZS Poznań wygrał z Chemie Halle 63:59 (30:27).

dalekopisem

LIGA RUGBY
Kolejne spotkania o mistrzostwo ligi rugby przyniosły niespodziankę w postaci porażki jednej z czołowych drużyn, Polonii (Poznań) z Ogniwem Sopot, które znajduje się w końcowych rejonach tabeli.

W rozgrywkach prowadzą rugbistów warszawscy Skry.

A oto rezultaty:

Lechia Gdańsk — Poznań 6:9 (3:9)
Ogniwo Sopot — Polonia 11:9 (3:0)
Skra W-wa — Czarni Bytom 12:0 (6:0)

Praca

Malarzy, uczniów przyjmę. Tel. 527-08, po godz. 18. 8811g

Przyjmę czeladnika kra- wieckiego zaraz do kon- fekcji, specjalność pias- tecz. J. Skowronski — Trzcianka Lubuska, Czer- wonej Armii 76. 167p

Robotnika budowlanego zatrudnię. Ul. Wawerska 13a, godz. 16-18. 10532g

Nauka

Wpisy na kursy kores- pondencyjne (zaoczne) — kreślenie technicznych ma- szynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztor- yowania i inwestycji — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela — Zakład Szkole- nia „Wiedza”. Kraków, ul. Westerplatte 11. K8115

Tańców uczyć — Poznań

Mickiewicza 27 m. 7a. 9241g

Chętnie oddam do nauki fryzjerstwa damskiego dziewczynkę z zamiłowa- niem tego zawodu, po u- kończeniu ośmiu klas szkoły podstawowej, a- dres i telefon Urząd Pocztowy Kuźnica — Żelichow- ska. 178p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, chromo- wane poleca wytwórnia. Przybylak, Poznań, Gło- gowska 135. 9539g

Sprzedam garaż blaszany wybity piętą pilśni- wą, z magazynkiem Ale- ksandra Waroś, Wieleń- ców Wielkopolskich 8. 192p

Wózki dziecięce, bliźni- aże, lalkowe poleca wy- twórnia Chojnacki, Po- znań, Zbąszyńska 12. 8174g

Sprzedam „Zetor 25” ni- ski. Edmund Balcerczyk, Pacanowice, pow. Ple- szew. 193p

Wózki dziecięce, duży w- bór poleca Wytwórnia — Poznań, Dzierżyńskiego 37. 8956g

Sprzedam ciągnik „Zetor 25 P” z pługiem, Tomczak, Parkowo, pow. Oborniki. 188p

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spaco- rowe — poleca Wytwór- nia, Orzeszkowej 18a. 10097g

Wytwórnia wózków dzie- cięcych, poleca duży wy- bór. Poznań, Kwiatowa 12. 10214g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, pole- ca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

LoKale

Szczecin — 2-pokojowe, mieszkanie, nowe budow- nictwo, centrum, telefon, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 9559g.

2 pokoje, kuchnia, Wscho- wa — zamienię na mieszk- anie w Lesznie Wlkp., Zielonej Górze, względnie Nowej Soli. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 188p.

Zguby

W Lesznie zaginął pies bokser 4-miesięczny, brzo- zowy w ciemne pasy, koń- ce tylnych łap białe, na- pierśiach białe trójkąt. Znalazcę wynagrodzę. Le- szno, ul. Kluczowa 16a. 10642w

Różne

Dnia 12. X. 67 znaleziono zegarek męski w parku A. Mickiewicza. Odebrać: Czempin, ul. Stęszewska 9 189p

28 bm. zgubiono obrącz- kę śl. w śródmieściu. Zna- lazcę dobrze wynagrodzę. Wroniecka 6 m. 2. 10671g

Dnia 31 października 1967 r., odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, prze- żywszy lat 47 z KOKOSZYŃSKICH

Elżbieta Wiese

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. listo- pada br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, CORKI, SYN 10701g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach

Stanisława Minczewicz z domu SZLANDROWICZ
moja najdroższa żona, nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 2. XI. 1967 r. o go- dzinie 15 na cmentarzu winiarskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, ul. Obornicka 149.

W dniu 31 października 1967 r., zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Walenty Wodarz em. kierownik pociągu
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 listo- pada 1967 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

o czym zawiadamia w smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI
Poznań, Poznańska 52 m. 9. 10717g

W dniu 31 października 1967 r., zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen- tami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, w wieku 61 lat

Jan Guderski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 listopa- da br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza jun- kowskiego.

O bolesnej stracie zawiadamiają
CORKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC oraz WNUKI
Poznań, Oleśnicka 5. 10712g

W dniu 29 października 1967 r., zmarła, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 31 października 1967 r., zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, w wieku 61 lat

Ludwik Błaszowski st. ogn. poż.,
długoletni zasłużony pracownik PKSP odznaczony Odznaką Honorową m. Poznania. W Zmarłym straciłszy sumiennego i koleżeń- skiego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. XI. 1967 roku o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

POP RADA ZAKŁADOWA POZNAŃSKA
KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH. 10704g

W dniu 29 października 1967 r., zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, w wieku 61 lat

Jan Cieśliński dziekan Wydziału Architektury PWSSP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, Medalem 10-lecia Pol- ski Ludowej, Złotą Odznaką Honorową miasta Poznania.

Zmarły był laureatem nagród Ministerstwa Budownictwa, indywidualnej nagrody Prezy- dium RN miasta Poznania i województwa oraz licznych nagród za twórczość architektoniczną.

Posiadał najwyższe wyróżnienie SARP za pracę społeczną w Stowarzyszeniu.

Poznańskie środowisko architektów traci wy- bitnego twórcę architekta, pedagoga i serdecz- nego przyjaciela.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH Oddział w Poznaniu. 10689g

W dniu 30 października 1967 r., zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój nad- zwyczajną pracowitą żywot, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Wolańczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia o tym
w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Górka, Poznań, Srem. 10697g

W dniu 29. X. 1967 r. zmarła, nasza długoletnia i ofiarna pracownica

Emilia Pogłodzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Państwowego Przedsiębiorstwa
Warszawa — Owoce w Poznaniu. K8727

W dniu 30 października 1967 r. zmarł nasz kole- ga, wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału SARP

DOC. MGR INŻ. ARCH.
Jan Cieśliński

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł

Krystyna Maćkowiak magister farmacji,
kierownik Apteki nr 37 w Mikstacie.

W Zmarłej straciłszy wzorowego współpracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w Mikstacie, dnia 1 listo- pada 1967 r. o godzinie 11.30.

ZARZĄD APTEK
Woj. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA K8749

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababica, siostra i szwagierka

Helena Springer z domu POWAŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 2 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10663g

W dniu 30 października 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój nad- zwyczajną pracowitą żywot, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Wolańczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia o tym
w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Górka, Poznań, Srem. 10697g

W dniu 29. X. 1967 r. zmarła, nasza długoletnia i ofiarna pracownica

Emilia Pogłodzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Państwowego Przedsiębiorstwa
Warszawa — Owoce w Poznaniu. K8727

W dniu 30 października 1967 r. zmarł nasz kole- ga, wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału SARP

DOC. MGR INŻ. ARCH.
Jan Cieśliński

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababica, siostra i szwagierka

Helena Springer z domu POWAŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 2 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10663g

W dniu 30 października 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój nad- zwyczajną pracowitą żywot, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Wolańczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia o tym
w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Górka, Poznań, Srem. 10697g

W dniu 29. X. 1967 r. zmarła, nasza długoletnia i ofiarna pracownica

Emilia Pogłodzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Państwowego Przedsiębiorstwa
Warszawa — Owoce w Poznaniu. K8727

W dniu 30 października 1967 r. zmarł nasz kole- ga, wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału SARP

DOC. MGR INŻ. ARCH.
Jan Cieśliński

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababica, siostra i szwagierka

Helena Springer z domu POWAŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 2 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10663g

W dniu 30 października 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój nad- zwyczajną pracowitą żywot, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Wolańczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia o tym
w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Górka, Poznań, Srem. 10697g

W dniu 29. X. 1967 r. zmarła, nasza długoletnia i ofiarna pracownica

Emilia Pogłodzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Państwowego Przedsiębiorstwa
Warszawa — Owoce w Poznaniu. K8727

W dniu 30 października 1967 r. zmarł nasz kole- ga, wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału SARP

DOC. MGR INŻ. ARCH.
Jan Cieśliński

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababica, siostra i szwagierka

Helena Springer z domu POWAŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 2 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10663g

W dniu 30 października 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył swój nad- zwyczajną pracowitą żywot, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Wolańczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia o tym
w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Górka, Poznań, Srem. 10697g

W dniu 29. X. 1967 r. zmarła, nasza długoletnia i ofiarna pracownica

Emilia Pogłodzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Państwowego Przedsiębiorstwa
Warszawa — Owoce w Poznaniu. K8727

W dniu 30 października 1967 r. zmarł nasz kole- ga, wieloletni prezes Poznańskiego Oddziału SARP

DOC. MGR INŻ. ARCH.
Jan Cieśliński

W dniu 28 października 1967 r. zmarł

kol. Ignacy Bajerlein kierownik warsztatu Stacji Obsługi Radio - Te- lewizyjnej nr I w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy serdecznego kolega, sumiennego pracownika i dobrego opiekuna młodzieży.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składa
ZAŁOGA STACJI OBSŁUGI RADIO - TELEWIZYJNEJ nr I W POZNANIU
ulica Wielka 9. 10548g

W dniu 29 października 1967 r. zmarł, opatrzo- na Sakramentami św., moja ukochana żona, na- sza najdroższa siostra i szwagierka, śp.

Emilia Pogłodzińska z domu SŁOWIŃNA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 listo- pada 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z wielkim bólem zawiadamiają
MAZ i RODZINA
Poznań, Małe Garbary 4. 10657g

W dniu 30 października 1967 r., zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababica, siostra i szwagierka

Helena Springer z domu POWAŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 2 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10663g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Najazd”; NO-
WY — g. 16 „Czerwone pantofel-
ki”; OPERA — nieczynny; OPE-
RETKA — g. 19 „Gasparone”;
MARCINEK — nieczynny.
W WOJEWÓDZTWIE
PIŁA: „Teatrzyk Jeana” (dla
dzieci).

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Sygnaty
nad miastem”; CZARNKOW:
„Dzień dobry, to ja”; GNIEZNO
Lech: „Kamo — znany osobiscie”;
Polonia: „Zosia”; GOSTYN: „Cza-
pajew”; JAKOŚĆ: „Twarz zbie-
ga”; KALISZ Kosmos: „Na iron-
tach wojny domowej”; Oaza:
„Człowiek, którego kocham”; Sty-
lowe: „Dziwien dni jednego ro-
ku”; KĘPNO: „Skrytobójcy”;
„Fatalny list”; KŁODAWA: „Na
tropach szpiega”; KOŁO: „Chew-
surska ballada”; KONIN Energe-
tyk: „Tygrys lubi świeże mięso”;
KOSCIAN: „Skazani na mecz”;
KROTOSZYN: „Lebiediew contra
Lebiediew”; LESZNO: „Wozek
dla wnuka”; MIEDZYCHÓD:
„Dziwien dni jednego roku”;
NOWY TOMYSL: „Hamlet” (cz. I
i II); OBORNIA: „300 Spartan”;
OSTROW Roma: „Ballada o żoł-
nierzu”; SŁONEC: „Wojna i po-
kój” cz. I; OSTRZESZÓW: „Pow-
rót Maksyma”; PIŁA Iskra:
„Mroźny poranek”; Ikar: „Dama
pikowa”; Koral: „Cichy dom” (cz.
I i II); PLESZEW: „Rio Conchos”;
RAWICZ: „Młodość Maksyma”;
SŁUPCA: „Matczyna serce”;
„Męski piknik”; SRODA: „Burza
nad Azją”; TRZCIANKA: „Bocca-
cello”; TUREK Jutrzenka: „Po-
kruchym łodzi”; Tur: „Miłość
Alozy”; WAGROWIEC: „Pierw-
sza bastylia”; WOLSZTYN:
„Kruk”; WRZEŚNIA: „Człowiek
bez paszportu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Paryż”.

MUZEJA

nieczynne

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne — „Gro-
dy słowiańskie w Meklemburgii”
— g. 9—15.
Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 39/40) — „Rok 1917 w Rosji”
— g. 8—20 (do 18. XI).
Klub „Mozaika” (St. Rynek
73/74) — „Ukraina Radziecka —
1967” — g. 10—15 i 17—21 (do 7. XI).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Grafika użytkowa NRD” — g.
10—20.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we — „W 150 rocznicę śmierci
Tadeusza Kosciuszki” — g. 10—15.

RADIO

PROGRAM I — FALA 1,322 m
i UKF 66,62 MHz (do g. 18), 8.15
„Słuchajcie bo gramy”; 8.49 „Dro-
gi rozwoju myśli ludzkiej”; 9
Dla kl. III i IV „Amik”; 9.20
Utwory kompozytorów Baroku;
10 „Kiedy ptaki odcielały”; 11
opow.; 10.20 Konc. rozrywk.; 11
Dla kl. VII „Coraz przedziej”; mon-
taż; 11.30 Z oper i dramatów mu-
zycznych R. Wagnera; 12.10 „Na
swoją kute”; 12.40 „Wiecie, le-
pień, taniec”; 13 Dla kl. IV: 13.20
Z m. franc.; 14 „Nieproszony
gość”; 14.30 „Zagadki mu-
zyczne”; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25
„Amatorskie zespoły przed mi-
krofonem”; 15.50 „Eldorado”; 16
„Popołudnie z młodzieżą”; 17.30
„Muzyka do tańca”; 18 Tematy
mistrzów w muz. rozrywk.; 18.45
Kurs wyższy j. franc.; 19.10 „Lu-
dzie i kontynenty”; 19.30 Najnow-
sze płyty w Polskim Radiu; 20.50
„Opisanie muzyki”; 21.15 Konc.
rozrywk.; 0.10 Program z Rozgł.
PR w Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m
— UKF 69.74 MHz, 8 Muzyczny ty-
dzień Poznania; 8.15 Kurs j.
franc.; 8.35 „Osiem godzin na d-
ni”; 8.55 Nastrojowe melodie i pio-
senki; 9.40 Raportaż literacki; pt.
„List gończy”; 10.05 Fr. Liszt:
Symfonia wg „Boskiej Komedii”;
Dante’go wg „Maria Curie” frag-
ment 3 książki Ewy Curie; 11.10
„Postęp w gospodarstwie domo-
wym”; 11.20 Koncert zyczeń; 12.25
„Liryczny koncert”; 13 Czas dob-
rych gospodarzy; 13.15 Aud. kon-
kursowa; 13.27 „50-ta rocznica
Wielkiego Października w klubach
i w świetlicach”; 13.50 Melodie lu-
dowe; 14 Muzyka polska; 14.25
„Dziennik podróży” — reportaż;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Kwa-
drans mel. w wyk. Ork. Francka
Pourel’a; 15.15 Utwory skrzypco-
we kompozytorów węgierskich;
15.30 Dla dzieci „Uczymy się re-
cytować”; 16.05 Public. miedzyar-
towa; 17.25 Gra Poznańska Piętnastka
Radiowa; 17.50 „VII Plenum się
nie skończyło”; 18.10 Al. Borodin:
Nocturn na orkiestrę smyczkową
18.20 Przechadzki po Poznaniu;
18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwer-
sytet Radiowy — „Z dzieł rad-
zieckiego państwa”; 19.05 Muz. i
Aktualn.; 19.30 Aud. dokument. —
„Ruszymy z posad bryle świata”;
20 „Opery w przekroju”; 21.40
Relacja z uroczystej akademii w
ok. 50 rocznicy Wielkiej Social-
istycznej Rewolucji Październiko-
wej; 22.40 „Ty, wieczór i muzy-
ka”; 23 Koncert Warszawskiego
Kola ZPK.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III, UKF 66,62 MHz,
15.05 R. Waschko i jego płyty —
Stewie Wonder; 18.35 „Ucieczka do
Paryża” — opow.; 19.50 Śpiewa
Ewa Demarczyk; 19. Zostaw ty-
ko nagrania — Charlie Parker;
19.25 „Notatnik majora Thomaso-

Przed wyborami sołtysów

Szansa dalszego rozwoju wsi

W bieżącym roku mija ka-
dencja sołtysów wy-
branych w roku 1964.
Do 31 grudnia br. należy więc
przeprowadzić wybory nowych
organizatorów życia gospodar-
czego, społecznego i kultural-
nego naszych wsi.

Zwrot „organizator życia...”
być może brzmi nieco górnolot-
nie. Szczególnie w konfron-
tacji z praktyką: nie brak je-
szcze sołtysów, którzy działal-
ność swoją ograniczają do
funkcji urzędowych. Takich
sołtysów jest jednak coraz
mniej. Rozpoczynając się kam-
pania wyborcza (która przebie-
gać będzie w IV kwartale br.)

Z Kępna

Garaże pilnie potrzebne

Konieczność szybkiego prze-
rzuć się z jednego miej-
sca w drugie nakłada na ko-
munikację szczególną zadania.
Stąd z każdym rokiem ob-
serwujemy wzmożony rozwój
tej gałęzi usług.

W Kępnie autobusy PKS z
braku garażów parkują na
ulicach, placach ba, nawet na
drogach przelotowych. Nie
trzeba dodawać, że pokaźnych
rozmiarów pojazdy stają się
przyszłościowymi zawalidrogami,
potencjalnymi sprawcami
niebezpiecznych kraks.

Miasto zapewniło teren pod
budowę zajezdni przy ul.
Świerczewskiego. Sporządzo-
no również lokalizację, oraz
szczegółowe plany. Z braku
jednak funduszy roboty nie
mogą być rozpoczęte. Biorąc
pod uwagę szkody z powodu
złych warunków garażowania
w już i tak szczipym tabo-
rze, należałoby co rychlej po-
wziąć pod uwagę ostatecznym
rozstrzygnięciu problemu. Ga-
raże dla autobusów PKS są
naprawdę pilną potrzebą i dla
tego fundusze na ten cel po-
winni się znaleźć. (za)

Koniec z klubem-rozbijalnią?

Swego czasu działającej w Kaliskim Domu Kultury
młodzieży odebrano przytulny lokal z naturalną
wnęką sceniczną, wymalowano we wzorki i przeka-
zano w pięcioletnią dzierżawę Państwowemu Przedsię-
biorstwu Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. I
zaczęło się dziećle.

„Ruchowski” bufet oferował zbierającej się tu młodzie-
ży z tzw. „marginesu” starą prasę, papierosy i lurowatą
kawę. Efekty nie były na siebie długo czekać.
Raz na kilka wieczorów z adapatra wydobywały się
charczące dźwięki, wybijano szyby — trzeba było bowiem
w jakiś sposób dostarczać do lokalu wino za 20 zł butelka.
Klub był typową anty-propagandą działalności znanych
gdzie indziej z lepszej strony „ruchowskich” placówek.

Niedawno w KDK dokonano poważnych zmian per-
sonalnych, placówkę objął nowy kierownik i nowi instruk-
torzy — młodzi, energiczni ludzie. Zabrali się do roboty.

Pomalowano upaśnię ściany. Zmieniono też cały wy-
strój lokalu. Młodzi instruktorzy sami pracowali kilkadzie-
siąt godzin, wykonali efektowną kompozycję przestrzen-
ną — kawiarenka ma otrzymać nowe meble, gnijące do-
tychczas w pomieszczeniach najbardziej konserwatywnej
kaliskiej instytucji — Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie
zlokalizowany miał być Klub Środowisk Twórczych. Zmie-
nia się także bywały — do lokalu mieć będą wstęp jedy-
nie osoby posiadające karty wejścia.

Jest jedno ale. „Ruch” dysponuje umową i nie wiado-
mo, czy zrezygnuje z prowadzenia w KDK swojej niesław-
nej placówki. Lokal chce objąć KZG, wprowadzić kon-
sumpcję ciastek et cetera. „Ruchowi” proponuje się lo-
kal zastępczy. Czy uda się przeprowadzenie przez mło-
dych ludzi wszystkich zmian, czy też nadal kawiarenka
w KDK będzie źródłem zmartwień działaczy i pedago-
gów, czy nadal w jej murach gromadzić się będzie roz-
wydrzona młodzież, podniecona winem i awanturująca się
o byle co? Wydaje się, że zmiana patrona, z „Ruchu” na
Kaliskie Zakłady Gastronomiczne, może dać jedynie pozy-
tywne rezultaty, jeżeli nie nastawia się tylko na finanso-
we obroty, jak to było z agentami „Ruchu”. (mat)

na”; 19.30 Pod szafirową igłą; 20
Szczęśliwi Radiokuter; 20.20 Syl-
wetka wirtuoza — Lazar Berman;
20.45 Ja i mój mąż Dominik —
fel.; 20.50 „Deszczem, zawieją”;
21.05 Tu zawsze była Polska; 21.15
Mistrzowskie wykonania muzyki
jazzowej — Sarah Vaughan; 21.35
Zasiłane w Polskim Związku;
21.50 Opera Modesta Musorgskie-
go: „Chowaszczyzna”; 22.07 Spie-
wa Nancy Sinatra; 22.15 Grunt to
rodzinka — magazyn; 22.35 „Re-
quiem”; 22.55 „Nad Wolga szero-
ka” — wiersze A. Wozniesińskiego
go; 23 „Muzyka nocna”; 23.50 Spie-
wa Aleksander Gorodnicki; 24
Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 11.15—12.25 — Je-
zyk polski (kl. XI) — Dante —
Petrarka; 12.55—14 Uroczyste od-
świecenie Pomnika Włodzimierza

Lenina na Kremlu (Moskwa);
15.50 — Politechnika TV — Fizyka
II rok. „Fale dźwiękowe”; 16.25 —
Politechnika TV Fizyka II rok
„Ultradźwięki”; 16.55 — Wiado-
mości; 17 — Dla młodych: „Ekran
z bratkiem”; 17.15 „Chłopcy z Kar-
lowic” — reportaż film.; „Krok w
nowy wiek”; „Gawęda o podboju
Kosmosu” oraz „Niewiarygodne
przygody Marka Pięguśa — cz. V”;
18.05 — „Rzeka” (program ekono-
miczny); 18.30 — „Delegacja do
Grodziska”; 18.45 — Z cyklu „Hi-
storia muzyki” — gawęda muzycz-
na prof. St. Siedzińskiego; 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Ko-
zacy znad Angary”; 20.35 — „Ka-
bina nr 9” — film fab. prod.
radz.; 22.10 — „Koncert na skrzyp-
ki weselne” — film dokument.
prod. polskiej; 22.35 — Dziennik;
22.55 — Politechnika TV (powt.).

Rozpoczynająca się akcja wy-
borcza posiada ważkie znacze-
nie dla wszystkich wsi sołec-
kich (w Wielkopolsce jest ich
ponad 3500). Akcja wyborcza
jest bowiem pomysłem nie
tylko jako weryfikacja obec-
nych sołtysów. Chodzi również
o to, by na zebraniach wiejs-
kich dokonywać podsumowa-
nia dotychczasowych osiągnięć
oraz podejmować przedsięwzię-
cia zmierzające do dalszego
wszechstronnego rozwoju po-
szczególnych wsi. Będąc do
występowania z tego rodzaju
inicjatywami powinien stać się
konkurs — „Wzorowa wieś —
wzorowy sołtys” — ogłoszony
w tych dniach przez Prezy-
dium WRN w Poznaniu (współ
organizatorzy: WK FJN i Wo-
jewódzki Komitet Higienizacji
Wsi) organizowany dla uczcze-
nia 50-lecia Rewolucji Paź-
dziernikowej i przypadającego
w 1969 roku — 25-lecia PRL.

Konkurs, który trwać będzie
w roku 1968, ma na celu
wzrost produkcji rolnej, gospo-
darczej i społecznej rozwój wsi,
podniesienie poziomu higieny
— drogą czynów społecznych
inspirowanych m. in. przez soł-
tysów.

Udział w konkursie mogą
zgłosić wszystkie wsie i wszy-
scy sołtysi. Na zwycięzców —
zespołowych (wsie) oraz indy-
widualnych (sołtysi i rolnicy)
oczekują liczne nagrody. I na-
groda zespołowa wynosi 200.000
zł.

Podobny konkurs zorganizo-
wany w roku 1964 w znacznym
stopniu przyczynił się do tego,
że nasze wioski stały się za-
sobniejsze i piękniejsze. Czy w
1968 roku nastąpi dalszy po-
stęp? Zależać to będzie w dużej
mierze od gromadzkich rad na-
rodowych oraz od gromadzkich
i wiejskich komitetów FJN zo-
bowiązanych do starannego
przygotowania zebrań wiejs-
kich, na których wybierać się
będzie sołtysów kadencji
1968—1970. Podczas tych ze-
brań bowiem — zgodnie z re-
gulaminem konkursowym —
mogą być podejmowane uchwa-
ły o przystąpieniu do konkursu
„Wzorowa wieś — wzorowy
sołtys”.

M. Ł.

Pomoc szkół wiodących

Praktyka „otwartych drzwi”

Sprawa podnoszenia wyni-
ków pracy dydaktyczno-
wychowawczej w szkolnic-
twie wiąże się ściśle z tworze-
niem i działalnością szkół eks-
perymentalnych i wiodących.
Kryteria ich organizowania są
bardzo różnorodne; sprostanie
im świadczą o wysokim
poziomie i wynikach pracy
szkół. Placówki te muszą
więc posiadać bogate wyposa-
żenie w sprzęt i pomoce nau-
kowe, dysponować kadrą pe-
dagogiczną o wysokich kwalifi-
kacjach — a co najważniej-
sze, muszą osiągać bardzo do-
bre wyniki nauczania i wycho-
wania w zakresie zadań okre-
ślonych jako wiodące oraz we
wszystkich pozostałych dzie-
dzinach pracy szkolnej.

W powiecie ostrowskim zo-
stały uznane za wiodące czte-
ry szkoły: nr 2 w Nowych
Skalmierzycach, oraz w Lew-
kowie, Odolanowie i Gutowie.

Bardzo dobre wyniki osiąga
placówka w Nowych Skalmie-
rzycach. Nauka ma tu nieco
inny przebieg niż w szkołach
o tradycyjnej organizacji pra-
cy. Nauczanie wszystkich
przedmiotów odbywa się w ga-
binach i klasach — pracow-
niach. Umiejętnie wykorzy-
stywane są środki audiowizu-
alne. W pracy pomagają pe-
dagogom maszyny do zbioro-
wego nauczania oraz spraw-
dzania wyników. Twórcze gro-
no nauczycieli zostało w ubr.
wysoko ocenione przez Radę
Postępu Pedagogicznego przy
WRN w Poznaniu, która przy-
znała tej szkole medal Postę-
pu Pedagogicznego, nagrodę
zbiorową oraz wysokie nagro-

Poprawa wyników obornickich PGR

Bilans minionego roku gospodarczego w obornickich
PGR ujawnił, że osiągnęły one pomyślne rezultaty,
tak w wydajności zbóż, buraków cukrowych, ziemniaków
za hektara, jak i obsady bydła i trzody chlewnej na 100 ha.
Znaczący wpływ na te rezultaty miały dobre wyniki pro-
dukcyjne PGR Orlowo i Objezierze.

Skutki coraz lepszej działal-
ności tamtejszych PGR widocz-
ne są nie tylko w rosnącej do-
chodowości tych gospodarstw,
ale i w konkretnych przeja-
wach ich działania. Tak np.
dzięki znacznemu zwiększeniu
upraw zielonek, poplonów, w
minionym roku gospodarczym
obornickie PGR mogły już do-
starczyć o 880 ton więcej zbóż,
niż zakupiły pasz, podczas,
gdy jeszcze w roku poprzed-
nim zakupiły one o 14 ton wię-
cej pasz niż dostarczyły ziar-
na.

Te na pozór niewielkie osią-
gnięcia ukażą się w innym
świecie jeśli dodać, że jeszcze
niedawno PGR w powiecie
Oborniki przyniosły 4 mln. zł
deficytu. Na ten stan złożyły

się wówczas różne obiektyw-
ne przyczyny, jak przejęcie w
gospodarowanie około 3,5 ty-
siąca ha zaniebanych ziem
od 1964 r., duże nakłady in-
westycyjne, które jeszcze nie
przyniosły akumulacji itp. Jed-
nak już poprzedni rok gospo-
darczy przyniósł 4,1 mln zł zy-
sku, a miniony — 5,5 mln zł.
A więc jakościowy skok w gos-
podarce obornickich PGR, w
ciągu zaledwie trzech lat.

Złożyły się nań pierwsze re-
zultaty dokonanych inwesty-
cji, zakup maszyn, lepsza go-
spodarka ziemi, nawozami,
rozwijająca się hodowla,
zwłaszcza bydła, w której
Oborniki osiągają wskaźniki
wyższe od średniej wojewódz-
kiej. Nie bez znaczenia była
tu również dbałość o pracow-
ników, o poprawę warunków
społeczno bytowych załóg.

Ludzie kierujący państwo-
wą gospodarką rolną w powie-
cie dalecy są jednak od sa-
mospokojenia. W obliczu o-
gromnych zadań jakie stoją
przed rolnictwem, widzą oni
spore trudności, które przy-
jdzie pokonać załogom tamtejs-
zych PGR. Jedną z takich
trudności będzie obowiązek
dalszego przejęcia zagospo-
dowania nowych 2500 ha grun-
tów zaniebanych i ugorują-
cych. Ponieważ te nowe hek-
tary będą miały wpływ na
średnią wydajność wszystkich
obornickich gospodarstw, krzy-
wić obraz ich działalności,
główny wysiłek załóg skiero-
wany zostanie z jednej stro-
ny na dalsze poprawianie wy-
ników produkcyjnych, z dru-
giej zaś na szybką poprawę
żywności nowo przyjętych
ziem, przez właściwą sprawnie-
trację nakładów. (zs)

Odpowiadamy

K. R. z Rogoźna. Podajemy
adres: Technikum Handlowe Po-
znań, ul. Śniadeckich 54/58. (2472)

Bogumiła Leszno. Radzimy za-
sięgnąć bliższych informacji na
Uniwersytecie Warszawskim, ul.
Krakowskie Przedmieście. (2427)

Tęgor Borowiak, Sieraków. Do
kładnego wyjaśnienia w sprawie
remontu pieca udzielił Panu Pre-
zydium MRN w Sierakowie. (2400)

J. St., Cieśle. Sprawy o którą
Pan pyta, można załatwić jedynie
przez Konsulat USA w Poznaniu
ul. Chopina 4.

Tomek R. Gostyń. Wszelkie spra-
wy związane z wyjazdem za gra-
nicę załatwia Komenda Woje-
wódzka MO — Biuro Paszportowe
w Poznaniu, Al. Marcinkowskie-
go 31.

Tadeusz W., Osieczna. Radzimy,
będąc w Poznaniu, pójść do Ko-
misu przy ul. Wielkiej 19. (2478)

Pamięci ofiar hitlerowskich na Ziemi Wolsztyńskiej

Wolsztyn — miasto powstańców wielkopolskich był
w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej wi-
downią tragicznych wydarzeń. Już w pierwszych
dniach wojny faszysti niemieccy przystąpili natych-
miast do masowych aresztowań wśród ludności pol-
skiej, zdobywając w ten sposób tzw. „zakładników”.
Miejsce męczeństwa uwięzionych był budynek zwany
„Rafią”, położony u wylotu obecnej ul. Hanki Sawi-
kiej. W tym to budynku, a szczególnie w jego piwni-
cach, hitlerowcy męczyli Polaków. Stąd wywozili swe
ofiary na miejsce straceń. Wśród mieszkańców Wolsz-
tyna i jego okolicy, uwięzieni zostali m. in.: Jan Pie-
chowiak z Rakoniewic, Władysław Siuta z Rostarzewa,
Teofil Kaczmarek z Wolsztyna, Piotr Nowak z Rako-
niewic, Kazimierz Dera z Rostarzewa, Jan Piosik z Ra-
koniewic, Władysław Szymański z Wolsztyna, Miecz-
ysław Serwa z Rakoniewic, Franciszek Dorsz z Wolsz-
tyna, Michał Nowak z Rakoniewic, Andrzej Kromski
z Terespolu, Jan Matysik z Tłok Nowych, Edward Sta-
chowiak z Rostarzewa. Wszyscy zostali rozstrzelani
8 listopada 1939 r. w niedużym sosnowym lasku na
Bielniku pod Wolsztynem.

Na tym miejscu, wzniesiono po wojnie pomnik ku
uczczeniu bohaterów synów Ziemi Wolsztyńskiej.
26 listopada 1961 r. na ścianie domu „Rafii” wmurowa-
na została tablica pamiątkowa z napisem: „Pamięci
katowanych przez hitlerowców w piwnicach tego gma-
chu, straconych w różnych miejscach kaźni”.

W br. Zarząd Oddziału PTTK w Wolsztynie wraz
z kołem PTTK przy Wolsztyńskiej Fabryce Mebli i ko-
łami przy szkołach podstawowych w Wolsztynie przy-
gotował i Złot Turystyczny dla uczczenia ofiar II wojny
światowej z metą w Wolsztynie na Bielniku. Złot ma
na celu przypomnienie tych, którym wdzięczna pamięć
społeczeństwa postawiła surowe kamienie pomniki i
krzyże na Ziemi Wolsztyńskiej za ich bohaterstwo
i ofiarę, którą złożyli z własnego życia. (Z. G.)